Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 182 | Kraków, środa 10 sierpnia 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Drożyzna

Jak wiadomo, główny urząd statystyczny wyliczył akuratnie, że w lipcu ceny w porównaniu z czerwcem spadły. Ludzie zachodzili w głowę, jak to mogło się stać i nareszcie po długiem głowieniu się znaleźli odpowiedź: to była jedna z warszawskich mądrości, bo chyba tylko w Warszawie potaniało, w innych zaś miastach — prawie we wszystkich — podrożało.

Minął lipiec i weszliśmy w sierpień. Jest to miesiąc, tradycyjnie zwany miesiącem błogosławieństwa bożego. Żniwa, jakie są, dają nowy chleb i nowe pieniądze; ci, którzy przebyli ciężki przednowek, mogą teraz najeść się do syta. Czy żniwa będą dobre, jeszcze nie wiadomo, ale już są sfery, które wykorzystują nadzieję, które zbierają plony cudzej pracy, zanim jej rezultat jest dokładnie znany.

Weźmy kilka przykładów: **W ostatnich dniach podrożały jaja. Z 14 poszły na 16 i 17 groszy.** Z jakiej racji? Przecież kury nie przestały swej produkcji, której koszt także się nie zwiększył. Na odnośne zapytanie jeden ze sprzedawców odpowiedział sentencjonalnie: jaja podrożały, ponieważ chłopi z powodu pracy na roli sami je zjadają, wskutek czego do miasta tego towaru mało przychodzi. Prosty sposób zwalenia własnego wyzysku na cudze plecy. Swoją drogą, chłopy a właściwie baby wiejskie wiedzą, że stoją co do sprzedaży swych produktów na wyjątkowem stanowisku, bo ich żadna ustawa o walce z lichwą nie dotyczy; śmiemy jednak twierdzić, że wyższych cen trzeba szukać raczej gdzieindziej, nie u chłopów.

W ostatnich dniach manufaktura podrożała o 20%. Tak zadekretowali **fabrykanci w Łodzi i Bielsku.** Z jakiego powodu? Bo w Ameryce był wylew Mississipi, który zniszczył olbrzymie plantacje bawełny. Tak istotnie było i przypominamy, że przepowiedzieliśmy takie następstwo powodzi w artykule "Złoto z błota". Zapominają jednak fabrykanci, że produkują obecnie jeszcze **z zeszłorocznej** bawełny, której cena nie zmieniła się, a więc z góry eskontują podwyżkę, która jeszcze nie nastąpiła.

Skutek tej bezsumienności okaże się fatalnym: wieś, płacąca o 20% drożej za płótno, chustki itd., poszuka rekompensaty na swych produktach i w ten sposób łańcuch drożyzny będzie się posuwał bez końca.

A przytem jeszcze jedna okoliczność wchodzi w grę: **siery przemysłowe węszą, że urzędnicy prędzej czy później dostaną podwyżkę i już zabierają z niej lwią część do swej kieszeni.** Czy i kiedy urzędnik dostanie 10 czy 15% podwyżki, to nie zmienia faktu, że rodzina urzędnicza już teraz płaci za manufakturę o 20 procent więcej, a prawdopodobnie jeszcze więcej, gdyż ta podwyżka jest hurtowna, a detaliści muszą przecież także „zarobić"...

W ostatnich dniach drzewo budowlane podrożało o 10%. Z jakiego powodu? Nikt nie wie, w każdym razie las nie zażądał obfitszego pożywienia, robotnicy zaś leśni też nie otrzymali podwyżki. W czasie zupełnego zastoju ruchu budowlanego taka podwyżka jest **wprost zbrodnią,** gdyż odstrasza zupełnie od przystąpienia do budowy.

W Polsce niema „numerus clausus"

Okólnik ministra oświaty

Komisja rzeczoznawców przy Komitecie politycznym Rady ministrów na sesji czerwcowej powzięła między innemi uchwałę następującą: „W sprawie numerus clausus komisja uważa, że przy przyjmowaniu studentów do wyższych zakładów naukowych **nie należy kierować się względami narodowemi lub wyznaniowemi,** i, że należy wydać zarządzenia odpowiednie, wprowadzające te zasady w życie. Należy przytem wydać je w takim czasie, aby zrealizowaniu ich w roku szkolnym 1927—28 nic nie stało na przeszkodzie".

W związku z tą uchwałą minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego okólnikiem do rektorów szkół akademickich przypomniał treść okólnika z dnia 20 września 1926 r. Nr. IV. SW/9840/26, zaznaczającego, że ograniczenie liczby przyjmowanych studentów — w razie nasuwającej się konieczności — winno odbywać się ściśle według artykułu 86 ustawy o szkołach akademickich i okólnika z dnia 25 września 1925 r. Nr. 10370-IV/25, stwierdzającego, że przewidziane ustawą ograniczenie przyjęć nie powinno być uważane za ograniczenie procentowe liczby przyjmowanych kandydatów poszczególnych narodowości lub wyznań.

Minister-rębajło

Ratowanie naszego bilansu handlowego, oglądane w krótkiej nawet perspektywie dziejowej, rzuca jaskrawe blaski na stosowane tu metody. Aż nadto znane i zbyt dotkliwie odczuwane są **skutki zbawiennej „sanacji" obszarników przez pana Niezabytowskiego,** pełnomocnego zastępcę i delegata sfer agrarnych, który, dzięki niezwykle wysubtelnionemu poczuciu „rolniczej racji wypróżnionej stodoły a dźwięczącej kiesy", okazał się pierwszorzędnym agitatorem wywrotowym wśród najszerszych warstw zubożałego społeczeństwa.

Ktoby sądził, że ekscelencja **zna się** tylko na handlu zbożem, byłby jednak w grubym błędzie. Z równą niefrasobliwością i z równym zapałem przykłada pan Niezabytowski swą niezawodną rączkę **do ogołacania Polski z lasów.**

Posłuchajmy w tej materji głosu niemieckiego; oto w 27 zeszycie „Wirtschaftsdienst" pisze pan Kulschewski:

„Wywóz drzewa z Polski doszedł **w ostatnim roku** do takich rozmiarów, jakich w latach poprzednich, nawet w czasie inflacji, nie potrafił osiągnąć. Przyczyny tego stanu rzeczy, pociągające za sobą **chaotyczną rabunkową gospodarkę polskiego drzewostanu,** są jasne: w wyłącznym celu nadania bilansowi handlowemu charakteru czynnego **prowadzono eksport drzewa po cenach dumpingowych,** tak, że o jakiejkolwiek rentowności (jeśli wogóle to słowo może tu być zastosowane) **mówić nawet nie można.** W roku 1925 wywiozła Polska 3,267.055 ton drzewa za cenę 225'9 milj. zł. parytetowych. — W roku 1926 łączna suma eksportowanego drzewa wszystkich gatunków wyniosła 4.968.906 ton za cenę 206'4 milj. zł. parytet. — Gdy więc wywóz wzmógł się o 52 procent — **wartość przesunęła się w odwrotnym stosunku,** spadając w odniesieniu do roku 1925 o 9 procent. Te dwie cyfry charakteryzują dostatecznie tendencje polskiej polityki eksportowej, działającej wyłącznie pod kątem bilansu handlowego, pozwalają one też przewidzieć, że nieracjonalne użytkowanie polskiego lasu **musi doprowadzić w najbliższym czasie do niedającego się gospodarczo usprawiedliwić wyczerpania drzewostanów i zmniejszenia eksportu drzewa".**

Tyle o gospodarce p. ministra w zakresie drzewnym. Możnaby pisać i więcej, ale po co. Nie zatruwajmy p. Niezabytowskiemu nadziei na widoki odznaczeń za zasługi położone na polu polskiego gospodarstwa społecznego i to odznaczeń niebylejakich — bo kto wie, czy nie zagranicznych.

Pan Niezabytowski zasługuje się dobrze — niestety nie Polsce! Iwro.

Sacco i Vanzetti mają być straceni 11 b. m.?

Charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Paryżu, który w zastępstwie ambasadora kieruje legacją, oświadczył przedstawicielowi „Petit Journal", iż wstrzymanie wyroku na Sacco i Vanzetti jest niemożliwe. **Wyrok zostanie wykonany 11 bm.,** przyczem obydwaj skazańcy straceni będą na krześle elektrycznem. Ostatnią możliwość ratunku widzą w rzekomem oświadczeniu gubernatora Fullera, że zaproponuje rewizję procesu, nie mogąc czy nie chcąc ułaskawić nieszczęśliwych.

Tymczasem fala protestu przeciw wykonaniu wyroku obejmuje prawie cały świat, ujawniając się w strajkach generalnych i — co jest mniej pożyteczne — w rzucaniu bomb, od których zwykle giną niewinni. O wybuchu na kolei podziemnej w N. Jorku już donieśliśmy. Po tym wybuchu, który na szczęście spowodował niewiele ofiar, policja zaczyna na swój sposób „urzędować". Jak donoszą z N. Jorku, zmobilizowano tam wszystkie siły policyjne w liczbie 14.000 ludzi. Oddziały policji otoczyły gmachy publiczne, remizę tramwajową, muzea, gmach giełdy i inne budynki użyteczności publicznej. Podobne zarządzenia ochronne wydano i w innych miastach Stanów Zjednoczonych. I tak z Bostonu donosi agencja Reutera, że sytuacja zaostrzyła się tam tak dalece, że tramwaje kursują pod ochroną wzmocnionych patroli policyjnych. Również zdwojone zostały posterunki przed gmachami państwowemi i mieszkaniami osobistości oficjalnych. O podobnych zajściach donoszą też z Filadelfji, gdzie bombę rzucono do kościoła.

Wielkie wrażenie wywołał **przemycony z więzienia list skazańców,** w którym zapewniają o swej niewinności, a proces swój nazywają procesem plutokracji przeciw wolności ludów.

Największe wzburzenie panuje w Ameryce południowej. W Montevideo (Urugwaj) robotnicy postanowili na znak protestu przeciwko wyrokowi na Sacco i Vanzettiego rozpocząć **strajk generalny** we wtorek. Niewiadomo, jak długo strajk potrwa. Na jutro zapowiedziane są w różnych miejscach kraju demonstracje.

W Buenos Aires (Argentyna) strajk generalny, ogłoszony na znak sympatji dla Sacco i Vanzettiego, rozszerza się. Według telegramów z Pergamino w prowincji Buenos Aires, przed pewną firmą automobilową rzucono bombę, która wybuchając wybiła wiele szyb wystawowych. Druga bomba wybuchnęła na torze kolejowym, nie wyrządziła jednak poważniejszych szkód. Manifestanci urządzają pochody, przyczem zmuszają do zamykania sklepów itd.

— ooo —

Rząd — niewiadomo, czy temi sprawami się zainteresował. Są wprawdzie różne Rady, a nawet tworzy się nowe, ale żadne Rady i żadne ustawy nie chronią ludności przed wyzyskiem. Poco się natężać, kiedy z upływem miesiąca **się wyliczy,** że drożyzny wcale niema?...

Mowa marsz. Piłsudskiego na zjeździe w Kaliszu

W niedzielę na zjeździe legjonistów w Kaliszu marszałek Piłsudski wygłosił dłuższe przemówienie:

„Zwyczajem naszym jest, że co rok się zbieramy i zarazem zwyczajem jest, że ja jako były wasz komendant i były wyobraziciel waszej pracy, muszę przemawiać. Przemawiam w 13 rocznicę naszego wymarszu z Krakowa, w 13 rocznicę naszych urodzin. Niema już chyba wątpliwości co do faktu historycznego, który starałem się w poprzednich odczytach nieraz wyjaśnić, że wtedy, w 1914 roku, kiedy wojny wybuchły na świecie i kiedy ludzie szli — strumieniami i potokami przelewać swą krew dla takich czy innych celów, że pomiędzy temi celami, o które ludzie tę krew przelewali, nie było celu Polski, nikt dla Polski krwi przelewać nie chciał i nie dążył do tego w swoich celach politycznych. My, legjoniści, zrobiliśmy ten wstęp do możliwości przelewania krwi za Polskę. Ta palma pierwszeństwa, którą my mamy, jest naszą cechą historyczną. Przy tej palmie pierwszeństwa jednak spotkałem natychmiast zjawisko inne. Z natury rzeczy do takiej pracy musiała się przyłączyć agentura obca i musiała stanąć, jako obserwacja, i jako pewna próba skłonienia do takich czy innych zmian, kóre byłyby potrzebne dla interesów armii i politycznych tego czy innego państwa, nie dziwię się więc wcale, że do nas agentura się przyłączyła i szliśmy krok w krok, mając obok siebie agenturę obcego państwa, agenturę z natury rzeczy płatną. Wobec tego zaś, jak to powiedziałem, in liczba nas jako przełamujących drogi była względnie mała, a zatem ogół naszych rodaków z nami nie szedł, praca tej agentury była znacznie ułatwiona. Starano się nas poniżyć, starano się nas usuwać od prac tych, do których myśmy dążyli, starano się nas nieco splamić, abyśmy ładni bohaterstwem dla innych nie byli.

Porównuję to do działań muchy, która, jak wiadomo, pstrzy, dając i czarne i brunatne kolory, tak, że nieco to wygląda jak czarno-żółte plamy na naszych mundurach, któremi pstrzono nasze mundury stale i ustawicznie. W parze z austrjacką szły agentury inne, agentura rosyjska, to jest tego państwa, z którem Austria i myśmy walczyli.

Przy tej palmie pierwszeństwa, którą my w stosunku do prawa Polaka przelewania krwi tylko za Polskę a nie za co innego mamy, znajduje zaraz i inną cechę naszą, która bardzo nieśmiało i bardzo powoli zaczyna nam sekundować. Jest to prawda polska, którą spotykało się czy po wsiach, czy po dworach, czy po miasteczkach, gdyż cały czas mieliśmy to szczęście w porównaniu z innemi legjonami historji, z twórcami naszej pieśni narodowej, żeśmy walczyli przez cały czas na polskiej ziemi i że, jeżeli weźmiemy granice teraźniejsze Rzeczypospolitej, tośmy ani razu poza granice Polski nie wychodzili.

Nazwałem was ongiś żołnierzami bez ojczyzny, trawestując w ten sposób prawdę Żeromskiego o dawnych legjonistach, których nazwał żołnierzami tułaczami. I gdy sobie przypominam przez cały czas ówczesny narastające rozumowania, z któremi się spotykałem, narastające prawdy, które wówczas nam mówiono, narastające szepty, gdyż ludzie się wszystkiego bali, szepty, które nam w uszy szeptano, znajduję zawsze tę prawdę Polski, skromność polska, która się bała wszystkiego i wszystkich, bała się wyrzec słowo jakiekolwiek, oprócz niekiedy cichej łzy rozczulenia cichej łzy spotkania się z obrazkiem, który się znalazło wśród zakazanych obrazków, na które się patrzyło, zakrywając szybko książkę w strachu, że ktoś na tę książkę spojrzy, malowanki rycerskie z czasów Napoleona, z czasów roku 1830, mundury często przypominające stroje specjalnie krakowskie, rabaty ułańskie i olbrzymie czapy na głowie i tu brało jakieś rozczulenie, jakaś tęsknota zobaczenia na jawie tego, o czem się nie śniło i o czem się ciągle szeptało. Sentymentalne serce mieliśmy zawsze, lecz sentymentalne w bezsilności. Jeżeli wziąć dwa lata, t. j. te, któreśmy przewojowali koniec 1914, 1915 — i 1916, kiedy były ostatnie wielkie legjonowe boje na Wołyniu, to znajduję wzrastającą prawdę, bardzo powoli otaczającą nas nimbem bohaterstwa, niby nimbem szaleństwa, niby nimbem piękności jakiejś, na którą łzy ronić trzeba, że jeszcze ją widzieć można.

Jeżeli Panowie weźmą następne czasy, to żyjemy wówczas już w czasach, gdy nagle zaczyna narastać sprawa polska jako rzecz, o której dawniej mówić nie chciano. Dzieje się to nie dla czego innego, jak że państwa, które rzuciły w gre miljony istnień i miljardy złotych na szalę wypadków, zatrzymały się w jakiejś dziwnej równowadze sił bez możności wyjścia poza równowagę. Był to koniec roku 1916 i 1917. Idą te lata, gdy mocarstwa się chwieją, gdy wrażenia ogólne nie dają możliwości sądu o zwycięstwie szybkiem jednej strony walczącej nad drugą. Idzie poszukiwanie jakiegoś ciężarka, któryby rzucony na szalę chaosu zaczął przechylać szalę na tę czy inną stronę. Poszukiwano wtedy i Polski i państwa zaborcze długo męczyły się nad formułami i nad wymyśleniem jakiegoś takiego znaku na niebie i ziemi, ażeby Polska i była i nie była i ażeby można było jakoś za jaknajmniejszą cenę się wykupić ze swej gwałtownej potrzeby poszukiwania chociażby najmniejszego ciężarka.

Do palmy pierwszeństwa dołączyła się wtedy palma męczeństwa, gdyż niema wątpliwości, że nasza harda prawda, którąśmy przeciwstawili prawdom agenturnym, dała w rezultacie absolutne zwycięstwo agenturze; zostaliśmy w tem starciu z agenturą pobici. Święcimy teraz 10-lecie Szczypiórny, 10-lecie Magdeburga.

Dziki chaos, w który wpadłem po powrocie z Magdeburga, był tak wielki, że ja sobie zaliczam, jako jeden z cudów talentu, że mogłem z tego chaosu wyprowadzić Państwo na jakąś ścieżkę.

Doprowadzenie jakiejś narady z Polakami do końca, męcząca to praca tak dalece, że wytworzyłem całe mnóstwo pięknych słówek i określeń, które naród polski stawiają w rzędzie idjotów.

Przeżycia moje, jako naczelnika państwa, w wielu rzeczach odskakują już od przeżyć moich jako legjonisty. Nie wątpię bowiem, że legjoniści trzymając palmę męczeństwa Polski, znaleźli bardzo wielu współtowarzyszów i współkolegów i bardzo wielu ludzi wspólnej pracy tak, że zaczęli tonąć w masie.

Jeżeli jednak dotknę prawdy „służenia obcemu“ to ta prawda nie zmalała. Nigdy nie zapomnę wrażeń swych jako naczelnik państwa. Widziałem uśmiechy reprezentantów państw, jakby chcieli powiedzieć mi, że moje zamiary potrafią zniszczyć, zepsuć. Nie przez kogo innego, jak przez polskie agentury widziałem się zmuszonym do ucieczki ze swojemi zamiarami, musiałem się chować, aby ich nie wydać na rozszarpanie obcym. Uciekałem nieraz od swych najbliższych dlatego, by moja prawda i moje zamiary nie były wydane na prawo i na lewo, gdziekolwiekbądź cudzoziemcom.

Gdy szukałem w dziejach historycznych antecedencyj, znalazłem zawsze tylko momenty upadku Polski, gdy to ludzie dzielili się między sobą tylko tem pytaniem, komu państwo ma służyć: Katarzynie II, czy „przyjacielowi Polski“ Fryderykowi Wielkiemu, czy też trzeciemu konkurentowi Marji Teresie i innym rządom.

Przypominam sobie jeden z faktów, który żywo stanął mi w oczach, gdy oglądałem pałac wybudowany przez księcia Sułkowskiego. Otóż magnat ten, który chciał majątek swój zostawić Komisji Edukacyjnej, a więc dążył do kultury w Polsce, do jej podwyższenia, ten sam książe Sułkowski wymieniony jest w listach Katarzyny II, jako pobierający rocznie 150 dukatów, jako jej sługa i pokorny wielbiciel, — on, który w karty mógł przegrywać dziennie 150 dukatów bez uszczerbku dla swego majątku! — Ten właśnie obraz, który mi stanął w oczach: pałacu Sułkowskich, przypomina mi niektóre rzeczy, podczas gdy byłem naczelnikiem państwa i naczelnym wodzem.

Moi panowie, gdym wziął jako temat tę prawdę, wybrałem ją rozmyślnie nie dla czego innego, jak dla tego, aby pewną kropkę nad „i“ postawić, aby nie było powiedziane, że my musimy menażować prawdy agentury. Polskę, być może, czekają i ciężkie przeżycia i podczas kryzysów — powtarzam — strzeżcie się agentur, idźcie swoją drogą, służąc jedynie Polsce, miłując tylko Polskę i nienawidząc tych, co służą obcym.

— ooo —

Zjazd legionistów w Kaliszu

Kalisz, 7 sierpnia.

Uroczysty nastrój miasta, które od niepamiętnych lat nie przeżywało takiego napływu gości, podnosi istotnie staranne odnowienie domów i ulic oraz kilkanaście bram triumfalnych, ustawionych w różnych punktach. Mimo olbrzymiego zjazdu, liczącego zgórą 4.000 osób, wszędzie przez cały dzień panował wzorowy ład i porządek. Wszyscy uczestnicy zjazdu otrzymali przygotowane z góry kwatery, a przysłowiowa gościnność Kalisza, pamiętna „legunom“ jeszcze z czasów szczypiorniańskich, dała odczuć wszystkim, jak drodzy są sercu patrjotycznych mieszkańców polskiego Ypres do którego pociski niemieckie Kalisz w roku 1914 upodobniły.

Uroczystości rozpoczęły się wczesnym rankiem. Przez całą noc pociągi i samochody zwoziły do Kalisza generalicję, dygnitarzy państwowych. Nad ranem przybył marszałek Piłsudski w towarzystwie małżonki, córeczek i świty. Zamieszkał w gmachu Rady miejskiej. Straż pełnili uzbrojeni strzelcy.

O g. 9 zbierać się zaczęli przed gmachem sądu okr. przybyli na zjazd legjoniści, by stamtąd udać się pociągami do Szczypiórny.

POŚWIĘCENIE POMNIKA W SZCZYPIÓRNIE

O godz. 10 nastąpiło odsłonięcie pomnika. Wokół zebrali się przybyli legjoniści. Po przybyciu marszałka Piłsudskiego z córeczkami w towarzystwie dowódcy DOK Łódź odbyła się właściwa uroczystość. Podniosłe kazanie o Szczypiórnie wygłosił ks. kapelan Olesiński. Po krótkiej mszy polowej odsłonięto pomnik. Oczom obecnych ukazał się obelisk ze spiżu wysokości 6 m. U góry płaskorzeźba Komendanta z podpisem „Honor i Ojczyzna“, a u dołu „Żołnierzom Legjonów polskich 1914/1917 roku“.

Zarówno przed, jak i po mszy św. legjoniści urządzili gorące owacje na cześć marszałka Piłsudskiego. Po odsłonięciu pomnika odbyła się defilada oddziałów wojskowych, przysposobienia i strzelca.

DEPESZA PREZYDENTA RZPLITEJ

Na zjazd w Kaliszu nadeszła od Prezydenta Rzeczypospolitej depesza treści następującej:

„W dniu święta rocznicy wymarszu bohaterów, którzy pierwsi zburzyli słupy graniczne, dzielące rozdartą Ojczyznę, ślę zwycięskiemu twórcy armji niepodległej Polski oraz jego wiernym towarzyszom najgorętsze wyrazy wdzięczności.

Prezydent Rzeczypospolitej
Ignacy Mościcki.

OBRADY ZJAZDU W KALISZU

O g. 3 pod przewodnictwem posła Polakiewicza rozpoczęły się obrady zjazdu. Na sali jest obecna marszałkowa Piłsudska, min. Składkowski i Niezabytowski, gen. Górecki i Daniec, płk. Maleszewski i prof. Siemiradzki. Odczytano depesze w liczbie przeszło 200. Życzenia nadesłali Prezydent Rzeczypospolitej, gen. Rydz Śmigły, Sosnkowski, Fabrycy, Sieroszewski, Tytus Filipowicz, kom. rządu Jaroszewicz i inni.

Pierwszy zabrał głos min. Składkowski, który w podniosłych słowach witał zjazd i podniósł jego znaczenie, domagając się od zebranych, by jak najliczniejszy udział wzięli w przygotowaniu do zjazdu b. więźniów wojennych.

Następnie długie programowe przemówienie wygłosił płk. Sławek, przypominając całą martyrologię legjonów.

Członek zarządu prof. Pochmarski odczytał szereg rezolucyi, przyjętych przez zjazd, m. in. rezolucję zasadniczą, która mówi:

„VI walny zjazd legjonistów stwierdza, że w nowym okresie życia Polski, po wypadkach majowych Rzeczpospolita weszła na tory odrodzenia i wydatnego spotęgowania siły państwowej. Rozwój odbywającego się procesu odrodzenia Polski i uwieńczenia dzieła Piłsudskiego pełnemi trwałemi rezultatami zależy od coraz większego podporządkowania interesów osobistych, stanowych i partyjnych wspólnym ideałom i koniecznościom państwowym, oraz od zrozumienia przez szerokie masy pracujące, że trudne dzieło odbudowy, dzieło moralne Rzeczypospolitej wymaga czasu, obywatelskiego poczucia, cierpliwości i systematycznej ofiarnej współpracy ze strony wszystkich zdrowo myślących czynników państwowych“. (Polska klasa robotnicza chyba dostatecznie wykazała swoje zrozumienie dla potrzeb państwa, swoją ofiarność dla ojczyzny i swoją nadludzką cierpliwość. Przyp. Red.)

Pod koniec obrad dokonano wyborów nowego zarządu. Prezesem Związku legjonistów wybrano ponownie płk. Walerego **Sławka**, przez aklamację.

Uroczystości legjonowe zakończyły się uroczystem posiedzeniem Rady m. Kalisza, na którem wręczono marszałkowi Piłsudskiemu dyplom honorowego obywatela miasta.

SKŁADKI

NA ŁOPATKI I WIADERKA: P. Fischgrund Salo 5 zł.

Francuski front robotniczy

Kruszenie się komunizmu. — Na marginesie kongresu francuskich Związków zawodowych. — Hasła jedności

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Paryż, 1 sierpnia.

Dużą uwagę pracy i świata politycznego skupiły na sobie w ostatnich czasach dwa doniosłe wydarzenia na froncie robotniczym. Pierwsze z nich, to **powrót organizacyj robotniczych departamentu Loary do partji socjalistycznej**, drugie — **jednomyślny ponowny wybór** przez kongres związków zawodowych **tow. Leona Jouhaux** generalnym sekretarzem komisji centralnej. C. G. T. (generalnej konfederacji pracy). Pamiętać zaś należy, że kierownictwo związków zawodowych, zwłaszcza zaś t. Jouhaux był od szeregu tygodni przedmiotem gwałtownej nagonki ze strony komunistów. Jeżeli dodamy do tego coraz częstsze w ostatnich czasach **porzucanie partji komunistycznej przez wybitnych jej członków**, to uzyskamy obraz **kruszenia się i załamywania wpływów komunistycznych wśród francuskiej klasy robotniczej.**

OBLICZE FRANCUSKIEGO SOCJALIZMU

Nie należy jednak posuwać się w optymiźmie zbyt daleko. Francuski ruch robotniczy po potężnym ciosie, jakim był dla niego pamiętny Kongres rozłamowy w roku 1920 w Tours, (czytaj: Tur), tylko z trudem przychodzi do równowagi. Tylko za cenę daleko posuniętego kompromisu pomiędzy dwoma skrajnemi skrzydłami partji (prawica z tow. **Paul-Boncourem i Renaudelem** i lewica z tow. Paul Faurem) udaje się i dziś utrzymać organizacyjną jedność. Uchwalona niedawno przez parlament ustawa o organizacji obrony narodowej wywołała w łonie partji ponownie namiętną dyskusję. Byli — i są — gorący jej obrońcy (Paul-Boncour) byli jednak — i są — niemniej zacięci jej **przeciwnicy**.

Trudne zadanie godzenia i wyrównywania sprzeczności wzięło na siebie t. zw. partyjne **centrum**. Wielką, niepowszednią rolę odgrywa tutaj tow. **Leon Blum** faktyczny szef partji, znakomity mówca i niemniej utalentowany publicysta.

Jeżeli chodzi o siłę liczebną, to bezwarunkowo najmniej liczną jest grupa tow. Paul-Boncoura. Także jednak skrajna lewica nie jest silna. Z natury więc **rzeczy rząd dusz, ster polityki partyjnej dzierży silny liczebnie i zwarty ideowo środek tow. Bluma.**

KLĘSKA ROZŁAMÓW

Jest to zresztą naturalny stan rzeczy po rozłamach. W Tours w roku 1920 odeszli od partji wszyscy towarzysze których nastrój psychiczny, temperament, tradycja wreszcie, uczyniły podatnymi dla ideologji komunistycznej. Odeszła wówczas ogromna masa organizacyj, rozłam przybrał rozmiary wprost katastrofalne. Centrala związków zawodowych legła w gruzach, partja przeszła wstrząs niesłychanie silny. Jeszcze przedtem, w ciągu roku 1919, oderwało się od partji jej skrzydło posunięte najdalej na prawo. Tak więc po dwóch rozłamach, z których jeden usunął z partji **elementy zbliżone ideologicznie do mieszczańskich radykałów**, drugi **komunistów i żywioły t. zw. komunizujące**, pozostał w partji jej trzon, jak powiedziałem zwarte ideowo centrum.

Klęska rozłamów która w latach 1919 — 1920 przerzedziła szeregi partyjne nie ominęła z kolei rzeczy także wzmocnionej znacznie w tym okresie partji komunistycznej. **Triumf odniesiony przez komunistów w Tours był krótkotrwały.** Już w roku 1923 porzucił organizację komunistyczną spory zastęp jej członków zakładając nową organizację polityczną pod nazwą **unji socjalistyczno-komunistycznej.** (l'Union Socialiste-Communiste). Hasłem tej grupy stało się **przywrócenie jedności partyjnej.** Hasło to spotkało się z żywym oddźwiękiem w szeregach proletarjatu francuskiego widzącego coraz wyraźniej tragiczne skutki nieszczęsnych walk w łonie klasy robotniczej. Zwłaszcza na lewem skrzydle partji socjalistycznej przyjęto hasło t. zw. „odbudowy jedności" bardzo gorąco.

Co innego jednak **nastroje** i nawet najszlachetniejsze **uczucia**, co innego zaś **realna platforma porozumienia.** Trudności wyłaniające się przy likwidowaniu rozłamów **nie zostały pokonane.**

EWOLUCJA FRANCUSKIEGO KOMUNIZMU

Tymczasem komunizm francuski przechodził swoistą ewolucję. Tracąc coraz bardziej swoją siłę atrakcyjną pośród rewolucyjnego proletarjatu popadał coraz to bardziej w niewolniczą zależność od Moskwy. **Równolegle z tem przechodzi i przechodzi przewlekły kryzys wewnętrzny.**

* * *

Jakie są wnioski końcowe tych rozważań? Czy można spodziewać się odbudowania **jedności** we francuskim ruchu robotniczym? Jaki jest układ sił w tej chwili obecnej? **Chcąc dać uczciwą odpowiedź na postawione tutaj pytania nie należy, zdaje mi się, posuwać optymizmu zbyt daleko.**

Partja socjalistyczna wzmocniła się znacznie od kongresu rozłamowego w Tours — **to pewna.** Partja komunistyczna straciła w dużym stopniu swoją siłę atrakcyjną i podobnie jak prawie wszystkie partje komunistyczne Europy **jest chora**, że się tak wyrażę, **na Komintern.** Pośrodku obu partyj wysunięto hasło **odbudowy jedności**, ale chwila **jej realizacji** jest wciąż jeszcze — niestety — **daleka.**

Pod owem niestety rozumiem wszystkie te głębokie różnice programowe i taktyczne, które dzielą nas od komunistów, a które — choćby w świetle wypadków wiedeńskich— **nie straciły nic ze swej aktualności.** Jest to — jak dla mnie — bardzo przykra prawda — ale prawda.

Wiesław Wohnout.

Pierwszy skutek fiaska konferencji rozbrojenia morskiego

Z fiaska konferencji genewskiej wyciągnęliśmy w poprzednim numerze następujący wniosek: ponieważ między Anglją a Ameryką stosunki przyjaźni, polegające na wspólności rasy i tradycji, rozluźniły się, będzie Anglja zmuszona szukać przeciwwagi w ściślejszych stosunkach z Japonją, Francją i Rosją. Te **wnioski przed upływem 24 godzin znalazły potwierdzenie.**

Japonja, która teraz stała się dla systemu angielskiego niezbędną, chce za tę przysługę otrzymać wynagrodzenie. Japonja wie, że zbliżenie się do Anglji nie przyniesie jej żadnej korzyści w jej spodziewanem starciu z Ameryką, gdyż Anglja nie posunie się aż do wrogiego wystąpienia przeciw krewniakowi z tamtej strony Atlantyku. Dlatego też Japonja szuka tego wynagrodzenia w innej formie, mianowicie — **w Chinach.**

W 1915 r., gdy Europa była zajęta wojną, Japonja uważała za stosowne, nie czekając wyniku wojny, wziąć sobie odszkodowanie za swą pomoc dla mocarstw zachodnich. Odszkodowanie to miały zapłacić Chiny, mimo że formalnie stały w tymsamym obozie co Japonja. Wówczas Japonja przedłożyła Chinom do przyjęcia 21 punktów, których treść była tego rodzaju, że oddawała Mandżurję i Mongolję pod zupełną władzę Japonji, na południu zaś Chin zapewniała jej dominujące stanowisko. Protesty Chin przeciw temu rachunkowi nie byłyby im nic pomogły, gdyby się nie była wmieszała **Ameryka**. Uznała ona 21 punktów japońskich nietylko za **zamach na suwerenność Chin**, ale za naruszenie równowagi mocarstw w Chinach, za niedopuszczalne uprzywilejowanie Japonji kosztem wszystkich innych państw mających interesa i równe prawa na Dalekim Wschodzie.

Pod naciskiem Ameryki Japonja musiała grubo ograniczyć swoje żądania, co stało się jednym z dalszych powodów do **spotęgowania nienawiści Japonji przeciw potężnemu konkurentowi.** Wówczas Anglja, mając obie ręce zajęte w Europie nie wmieszała się do tego zatargu, ale jako jeszcze wówczas sprzymierzona z Japonją wpływała na nią w duchu ustępliwości, a więc formalnie wyszło to na poparcie protestu Ameryki. W Japonji nie zapomnieli tej porażki. Teraz, gdy Genewa rozluźniła stosunki między Anglją a Ameryką, Japonja sądzi, że przyszedł czas na **powtórzenie eksperymentu z 1915 r. i** — jak donoszą z Szangaju — **postawiła obu rządom w Chinach**: Czeng Tso Lina w Pekinie i Czang Kai Szeka w Nankinie **szereg żądań.**

Od Pekinu żąda Japonja takiego uprzywilejowania w Mandżurji i Mongolji, że obie te prowincje stają się w zupełności kolonjami japońskiemi; od Nankinu zaś żąda aby wojska południowe nie posunęły się poza Szantung, w którym Japonja będzie utrzymywała silny garnizon dla uniemożliwienia wojskom południowym pochodu na północ, na zdobycie Pekinu.

Jak się zachowa Ameryka wobec tych żądań, godzących, podobnie jak w 1915 r. w jej interesy, **pokaże najbliższa przyszłość. Do tylu zatargów między państwami przybywa jeszcze jeden**, a to wskutek nieudałej „akcji rozbrojeniowej na morzu".

Nowy zwrot w Chinach

Dwaj wybitni przywódcy kierunku komunistycznego w rewolucji chińskiej: kierownik biura politycznego partji **Tan** oraz minister pracy i sekretarz partji **Chen Tu — ustąpili ze swych stanowisk.** Wywołało to **zwrot w rewolucji chińskiej** o nieobliczalnych następstwach. W przeciwieństwie do poleceń Kominternu moskiewskiego przywódcy w Chinach porobili pociągnięcia, które wywołały **w Moskwie silne niezadowolenie.** Głównie chodzi o utworzenie niezależnych od Kuomintangu Rad robotniczo-chłopskich, o wywłaszczenie rodzin oficerów i żołnierzy walczących po stronie przeciwników Kuomintangu, o ucisk w miastach prowincjonalnych itd. Te omyłki umożliwiły generałowi Ho Chien wykonanie **zamachu stanu**, w następstwie którego komuniści musieli opuścić Hankau.

Ta klęska spowodowała przywódców komunistycznych do wejścia na drogę więcej umiarkowanej polityki. Ustąpienie wspomnianych dwóch przywódców ma umożliwić porozumienie między zwalczającemi się dotąd rządami Kuomintangu z Hankau i Czang Kai Szeka w Nankinie w celu wspólnej walki przeciw Czang Tso Linowi. Przeciw tym usiłowaniom porozumienia toczą się jednak **potajemne intrygi**, mające na celu obalenie Czang Kai Szeka. Nieprzejednani w Hankau zmobilizowali „żelazną armję"; wysłali ją pod generałem Chang Fa Kwei do Kukiang, aby zagroził Czang Kai Szekowi w jego siedzibie w Nankinie.

To przeciąganie się akcji porozumiewawczej wpędziło Czang Kai Szeka w trudne położenie. W jego armji roi się od agitatorów rządu rewolucyjnego, podburzających jego wojsko jako przeciw uzurpatorowi, który przywłaszczył sobie stanowisko należne Kuomintangowi. Czang Kai Szekowi nie udało się też przeciągnąć na swą stronę „chrześcijańskiego" generała Fenga. Sytuacja jest obecnie taka: armja Kuomintangu pod generałem Chang Fa jest pełna zapału rewolucyjnego, podczas gdy Czang Kai Szek nie może już liczyć na bezwarunkową wierność swej armji. Najmniejsza klęska, jaka go w polu spotka, pozbawi go wszelkiej powagi tak, że prawdziwy rząd rewolucyjny, tj. rząd Kuomintagu nie będzie miał trudności w rozszerzeniu względnie przywróceniu swej władzy nad całemi Chinami południowemi.

Zdanie znawców stosunków idzie w tym kierunku, że można liczyć się z rychłym upadkiem Czang Kai Szeka, a więc z pełnem zwycięstwem rządu rewolucyjnego. Dla uniknięcia tego losu będzie Czang Kai Szek dążył do **kompromisu**, który zakończy się zupełnem jego usunięciem w formie — nieograniczonego urlopu. Wykonanie tego planu zależne jest głównie od stanowiska wspomnianego generała Fenga, od jego dalszej wierności wobec Kuomintangu. W każdym razie pogłoski o jego odłączeniu się od sprawy rządu rewolucyjnego nie sprawdziły się; zachowuje on się dotąd neutralnie, aby tem skuteczniej pośredniczyć.

* * *

Szangaj, 8 sierpnia (PAT). Depesza radjowa z Wu-Pu donosi, że w okolicy tego miasta zawarte zostało **porozumienie między armją rządu w Hankau a wojskiem gen. Czang-Kai-Szeka**, wobec czego te ostatnie powróca w najbliższych dniach do Nankingu.

Wyszła z druku ciekawa broszura

MARJANA PORCZAKA

pod tytułem:

Rewolucja Majowa 1926 i jej skutki.

Do nabycia w księgarniach: **Krzyżanowskiego, Czerneckiego** (Rynek Główny) i **Skulskiej** (ulica Szewska). Cena 70 groszy. — Zamawiać można w Drukarni Ludowej, Kraków, ul. Dunajewskiego 5.

Kongres Międzynarodówki Zawodowej

(Korespondencja własna „Naprzodu")

DRUGI DZIEŃ OBRAD

Paryż, 7 sierpnia.

Dzień cały był poświęcony dyskusji nad sprawozdaniem z działalności Egzekutywy i z akcji organizacji za przebieg ostatnich trzech lat.

Tow. **Jan Sassenbach**, jeden z sekretarzy Międzynarodówki Amsterdamskiej, składa sprawozdanie krótkie: wskazuje na zły stan kasowy, który nieraz był przyczyną różnego rodzaju trudności. Tow. Sassenbach wyjaśnia, że liczba członków nie bardzo wzrasta. Tłumaczy się to tem, że po wojnie organizacje bardzo się podniosły, a potem nastąpił zastój. „Czas tych odpływów minął już" — kończy tow. Sassenbach — „nowe organizacje przystępują do Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych".

DELEGACJA DO MEKSYKU

Sprawa tej delegacji jest osią dyskusji posiedzenia przedpołudniowego. Tow. **Caballero** (Hiszpanja) wyraża zdumienie Federacji Związków Zawodowych hiszpańskich, że tow. Brown na własną rękę pozwolił sobie, bez porozumienia się z Komitetem wykonawczym, zaprosić różne delegacje do Meksyku.

— To jest niewłaściwe i doniosłe w skutkach. Wydaje się nam, że nie wolno sekretarzom działać tak lekkomyślnie.

Deklaracja tow. Caballero wywołuje cały szereg innych deklaracyj.

Tow. **Lindley** (Szwecja) jest zdania przeciwnego. Według niego Komitet wykonawczy niesłusznie zlekceważył to zaproszenie do Meksyku, nie chcąc pokryć kosztów tej delegacji.

Tow. **Grassmann**, jeden z sekretarzy Związków niemieckich, bardzo surowo krytykuje zachowanie się tow. Browna w sprawie delegacji do Meksyku. Krytykuje on też niektóre ustępy wczorajszego przemówienia tow. Purcella.

— Ten, który nie potrafi zrozumieć, że jedność w łonie Komitetu wykonawczego jest niezbędna, lepiejby zrobił, żeby opuścił swe stanowisko.

Tow. **Dürr** (Szwajcarja): Prawdą jest, że Meksyk nie życzył sobie oficjalnej delegacji, ale jest stanowczo nieporozumienie co do zaproszenia Tomskiego, które należy wyjaśnić na posiedzeniu Komitetu wykonawczego. Tow. Dürr proponuje, by zmienić ustęp, dotyczący zaproszenia Tomskiego do Meksyku.

Do propozycji tow. Dürra przyłączają się tow.: **Fimmen i Żuławski**, na czem zakończyły się debaty przedpołudniowe.

* * *

Na posiedzeniu popołudniowem tow. **Mertens** (Belgja) wyjaśnia zachowanie się Komitetu wykonawczego, a tow. **Brown i Citrine** bronią punktu widzenia Anglików.

Tow. **Hicks** (Anglja) krytykuje bardzo umiarkowanie sprawozdanie Komitetu wykonawczego.

— My, Anglicy, mamy nasz sposób zapatrywania się na jedność, ale z tego nie wynika, jakobyśmy byli pod pantoflem Moskwy.

Tow. **Moricks**, delegat Łotwy i Litwy, wskazuje na trudności w ruchu litewskim. Dziękuje Międzynarodówce za pomoc w walce z faszyzmem.

— Następnie tow. **Mertens**, sekretarz centrali belgijskiej, wchodzi na trybunę. Szczerość jego przemówienia i rzeczowa argumentacja są dowodem tego, że tow. Brown działał na własną rękę, nie licząc się z opinją większości Komitetu wykonawczego w sprawie wyjazdu do Meksyku — jego zdaniem — akcja tow. Fimmena jest podobna do akcji „uniterów" (związków komunistów), którzy chcieliby zatopić ruch zawodowy. Tow. Mertens nie przyjął zaproszenia, jak też i tow. Jouhaux, by jechać do Meksyku, bo „szkoda czasu na wycieczki, gdzie niema się nawet prawa przemawiać w imieniu organizacji, do której się ma honor należeć". Brak jedności w Komitecie wykonawczym jest faktem, a mowa tow. Purcella jest tego namacalnym dowodem. W tem niema naszej winy i mamy nadzieję, że kongres potrafi temu złu zaradzić.

Mowę tow. Mertensa gorąco oklaskiwano.

Tow. **Brown**, do którego stosowały się te krytyki, odpowiada z urzędu na wszystkie zarzuty, dowodząc, że w sprawie wyjazdu do Meksyku wiele rzeczy mija się z prawdą. Następnie krytykuje on stosunek Międzynarodówki Zawodowej do Międzynarodowego Biura Pracy, z którem łączy ją za bliska zażyłość.

Następnie wywiązuje się bardzo skomplikowana dyskusja w sprawie jakichś listów. Sprawa tego nieistniejącego czy istniejącego listu, gdzie, jakoby tow. Oudegeest miał się wyrazić bardzo wrogo co do propozycji Rosjan w sprawie połączenia, budzi taką namiętność, że rzuca ktoś propozycję wysłania natychmiast tow. Browna samolotem do Amsterdamu, by zbadać, czy taki list istnieje...

Tow. **Jouhaux** i tow. **Oudegeest** twierdzą, że nic o tym liście nie wiedzą. — tow. Jouhaux był zresztą w tym czasie (chodzi o list z roku 1924) w Tunisie i podobnego listu nie otrzymał.

Jutro ma to być wyjaśnione na posiedzeniu Komitetu wykonawczego.

Tow. Fimmen uważa, że sprawa ta jest tak doniosła, iż należy ją zlikwidować jaknajprędzej i z tego powodu proponuje, by nie przyjąć zaproszenia francuskiej Konferencji Pracy, udania się do Wersalu we czwartek.

Przewodniczący tow. **Purcell** podkreśla brak taktu tow. Fimmena. Przyjąć podobną propozycję byłoby afrontem dla organizacji francuskiej.

Jutro posiedzenia Komisyj, a we czwartek wycieczka do Wersalu. **Franciszka Granier.**

— o o o —

NOWY ZARZĄD MIĘDZYNARODÓWKI AMSTERDAMSKIEJ

Paryż, 8 sierpnia (PAT). Międzynarodowy kongres Federacji związków zawodowych wybrał nowy komitet wykonawczy Federacji, do którego weszli: **Jouhaux** (Francja), **Mertens** (Belgja), **Leipart** (Niemcy), **Madsen** (Danja), **Hicks** (Anglja), **Tayerle** (Czechosłowacja).

W całym kraju kolejarze gotowi są do walki

Masowo napływają w dalszym ciągu sprawozdania ze zgromadzeń kolejarskich. Masy kolejarskie są w najwyższym stopniu podrażnione pomysłami p. Romockiego i z całą siłą protestują przeciw nim.

(I tak odbyło się zebranie pracowników kolejowych **w Chabówce**. Referował członek WW ZZK kol. **Wojewoda**, poczem przyjęto rezolucję, wyrażającą WW ZZK pełne wotum zaufania za dotychczasową energiczną walkę w obronie bytu i praw pracowników kolejowych. Zebrani wzywają WW do dalszej akcji o poprawę bytu, oświadczają, że w razie wezwania Zarządu Głównego ZZK **są gotowi stanąć do walki w każdej chwili; potępiają** działalność związków PZK i ZZP, które dążą do rozbijania jedności mas kolejarskich; — wzywają wszystkich pracowników kolejarskich do zorganizowania się w ZZK.

* * *

W Dębicy zarząd koła ZZK zwołał ogólne zgromadzenie pracowników kolejowych. Referowali kol. Misiewicz i Faliński. Uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni nie są zadowoleni z przyobiecanej podwyżki dopiero od dnia 1 września br., ale żądają **natychmiastowego podwyższenia poborów**. Domagają się **wprowadzenia natychmiastowo ruchomej mnożnej**, ponieważ tylko mnożna może uregulować pobory pracowników kolejowych i dostosować je do szalejącej drożyzny; domagają się uzgodnienia postulatów pracowników kolejowych, przedłożonych przez WW ZZK z blokiem komunikacyjnym. Wyrażają **wotum zaufania WW ZZK i klubowi posłów PPS za gorliwą pracę w obronie mas kolejarskich**".

* * *

W Krakowie odbyło się zgromadzenie najbardziej pokrzywdzonego działu służbowego sekcji drogowej.) Uchwalono następującą rezolucję:

Pracownicy działu drogowego stwierdzają, iż mimo zupełnego zubożenia i wyniszczenia wskutek redukcji dni pracy, administracja w dalszym ciągu dąży stale do obniżania praw pracowników w ogólności a pracowników drogowych w szczególności.

Pracownicy protestują przeciwko dalszemu traktowaniu ich jako najgorszych i wzywają WW ZZK, któremu wyrażają pełne zaufanie, by w dalszym **ciągu jak dotychczas przy każdej sposobności jaknajenergiczniej ich bronił.**

Zgromadzeni wzywają wszystkich pracowników działu drogowego, by nie dali się bałamucić różnym faryzeuszowskim agitatorom, nasłanym przez kapitał do rozbijania jedności robotniczej i hamowania pochodu do zupełnego wyzwolenia klasy pracującej.

Zgromadzeni uchwalają **pójść po linji wytycznej ZZK i PPS, jako organizacji czysto klasowej** i na tej drodze tylko widzą poprawę swego krytycznego położenia. Wzywają zatem wszystkich kolegów pracy **do wstąpienia do tego jedynego Związku klasy robotniczej** do wspólnej walki — ramię przy ramieniu, a wtedy nasze postulaty zostaną spełnione. Należenie do Związków wrogich klasie pracującej uważają zgromadzeni za zdradę przeciw samym sobie. Oświadczają, iż **solidaryzują się z całą klasą pracującą, zorganizowaną w Związkach zawodowych i PPS.**

Niech żyje ZZK i PPS!

* * *

Podobne zgromadzenie pracowników drogowych odbyło się **w Szczakowej**. Zabierało głos ośmiu mówców. Po referatach uchwalono rezolucję, wyliczającą szczegółowe żądania drogowców. Zgromadzeni wezwali wszystkich pracowników **do wstąpienia w szeregi ZZK**, a wtedy będą mogli śmiało upomnieć się o swoje prawa i postulaty.

Okrzykiem **„niech żyje ZZK i PPS"** zakończono zgromadzenie.

Wzrost drożyzny w Krakowie

Komisja dla badania kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj przemysłowców i robotników, na posiedzeniu odbytem w dniu 3 sierpnia ustaliła, że w lipcu koszta utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z czterech osób **zwiększyły się o 3.22%** w porównaniu z czerwcem.

Z żółtymi się nie rozmawia!

ENPEROWCY PROPONUJĄ „JEDNOLITY FRONT" KOLEJARZY

Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zwrócił się do Zarządu Okręgowego ZZK w Krakowie z pismem o odbycie wspólnej konferencji celem ustalenia **wspólnej akcji w obronie kolejarzy.**

Naturalnie ZZK doświadczony niejednokrotnie o zdradzie ZZP., dał enperowcom należytą odprawę i wystosował do nich poniższe pismo:

Do Zarządu Okręgowego ZZP

w Krakowie.

W odpowiedzi na zaproszenie celem odbycia **wspólnej konferencji** w sprawie zwołania wiecu protestacyjnego przeciw wydaniu przez rząd projektu o uposażeniu, jesteśmy zmuszeni **odmówić współudziału.**

Stanowisko nasze motywujemy jak następuje: Niejednokrotnie nawiązywano próby porozumienia z innemi organizacjami kolejowemi a również i ZZP celem wspólnej akcji w obronie krzywdzonych mas kolejarskich. Jednakowoż zawsze w ostatniej chwili ZZP nietylko uchylało się od akcji, **ale w zdradziecki sposób każdą akcję ZZK łamało**, to też przyszliśmy do przekonania, że tylko na własne siły i świadomych członków ZZK liczyć możemy, a przymierze możemy zawierać tylko z takiemi organizacjami, które rzeczywiście w programie swoim mają walkę o poprawę bytu, a takim sprzymierzeńcem do tej pory jest jedynie Związek Zawodowy Maszynistów.

Pozwolimy sobie jednocześnie zauważyć, iż obecne projekta o uposażeniu pracowników kolejowych i próby odbierania im praw **nie od dzisiaj się datują, ale od czasu b. ministra Chądzyńskiego**, który był wybitnym rzecznikiem ZZP., a który to minister bodaj w najgorszy sposób dał się we znaki kolejarzom przez łamanie ustaw, odbieranie praw i obniżenie poborów. Jeżeli to wszystko sobie uprzytomnimy, to zaproszenie ZZP musimy uważać **jedynie za komedję.**

Związek Zawodowy Prac. Kol. dał już niejednokrotnie dowody, że w najkrytyczniejszych chwilach nie zawahał się pociągnąć mas kolejarskich do obrony swych praw, kiedy reakcja społeczna czyniła zamachy. To też i tym razem wspólnie z ZZM przy zrozumieniu mas kolejarskich będziemy się starali odeprzeć wszelkie zamachy na prawa kolejarskie.

Wyzwolenie klasy pracującej może być jedynie jej własnem dziełem.

Wiadomości polityczne

SOCJALISTA DELEGATEM NIEMIECKIM DO LIGI NARODÓW

Jak donosi „Vorwarts", rząd Rzeszy zaproponował zarządowi niemieckiej partji socjalistycznej, aby zgodził się na wybór socjalistycznego posła do Reichstagu Breitscheida na członka delegacji niemieckiej do Ligi narodów. Zarząd propozycję tę przyjął pod warunkiem, iż delegacji niemieckiej przewodniczyć będzie min. Stresseman. W uzasadnieniu swej decyzji zarząd zaznacza, iż czyni to mimo silnych zastrzeżeń jedynie z tego powodu, iż kierunek obecnej polityki zagranicznej rządu Rzeszy pokrywa się ze stanowiskiem partji socjalistycznej.

— o o o —

GENERAŁ FRANCUSKI O ZBROJENIACH NIEMIEC

Agencja Havasa donosi, iż dziennik „L'Avenir" przedrukowuje tajny raport generała Guillaumat, naczelnego dowódcy armji okupacyjnej w Nadrenji, przesłany rzekomo ministrowi wojny Painlevemu. W raporcie tym gen. Guillaumat donosi ministrowi, że Niemcy, zwłaszcza w ciągu ostatniego roku pracują nad stworzeniem na terytorjum okupowanem sił zbrojnych, zdolnych do podjęcia w razie potrzeby natychmiastowych działań przeciwko wojskom aljanckim. W dalszym ciągu generał zwraca uwagę ministra na tworzenie licznych organizacyj przysposobienia wojskowego, na budowanie wielkich baz lotniczych w bezpośrednim sąsiedztwie terenów okupowanych, na projekt rozszerzenia linij lotniczych i sieci kolejowej, na rozwój telegrafu bez drutu, nakoniec na powiększanie organizacji „czerwonego krzyża". Konkludując, generał Guillaumat stwierdza, że obecność armji sprzymierzonych na terenach okupowanych stanowi przeszkodę w realizowaniu przez Niemcy programu, którego przeprowadzenia nic nie będzie mogło powstrzymać z chwilą ewakuacji wojsk sprzymierzonych.

— o o o —

BUNTY REZERWISTÓW WE FRANCJI

W wywiadzie z przedstawicielem „Echo de Paris" minister wojny Painleve oświadczył, że manifestacje rezerwistów, które przypisać należy propagandzie bolszewickiej, zgromadziły zaledwie nie wielką liczbę uczestników na ogólną liczbę 75 tysięcy rezerwistów. Dalej minister zaznaczył, że wydane zostały energiczne zarządzenia, a przywódcy manifestacji oddani będą pod sąd wojenny. Odpowiadając na odnośne pytania, Painleve oświadczył, że prace nad umocnieniem obronnem granic podjęte zostały w Metzu i na północ od Metzu.

Z życia robotniczego

STRAJK W FABRYCE STOLARSKIEJ S. MANNEGO W PODGÓRZU

Dzisiaj we wtorek rano staną robotnicy stolarscy w fabryce Mannego do strajku, ponieważ nie dotrzymał on warunków umowy.) Robotnicy stolarscy, jak wiadomo, zawarli zbiorową umowę przez insp. pracy w dniu 30 lipca, w której oprócz 15% podwyżki, zagwarantowano minimum dla czeladzi 65 gr. za godzinę. Otóż p. Manne miał tak nędzne płace u siebie, że robotnicy dostawszy te 15%, mieliby po 45 gr. i 55 gr. Oprócz tego p. Manne zaprowadził u siebie, że robotnicy tamże mieszkali i mieli kuchnię, przez co wyzyskiwał robotników, płacąc horendalnie niskie płace. Teraz p. Manne, dając z jednej strony podwyżkę wynoszącą u niektórych 40 gr. dziennie, podniósł ceny w kuchni z 2.10 na 2.40 zł. tak, że **robotnicy faktycznie nie dostali żadnej podwyżki.** Oprócz tego **wydalił z pracy** 8 robotników, między innymi męża zaufania tow. Pólgroszka.

Tow. Jaroszewski jako sekretarz Związku był z delegatami fabryki u p Mannego, ale p. Manne butnie odrzucił żądanie, aby dotrzymał umowy, wobec czego robotnicy oświadczyli, że we wtorek rano rozpoczną strajk. Pan Manne myśli, że tymi sposobami złamie robotników i organizację i naturalnie nie jest zadowolony, że organizacja zmusiła go do przestrzegania 8 godz. dnia pracy i cokolwiek polepszyła byt robotników.

Zwracamy uwagę cechu, że firmę majstra stolarskiego daje niejaki p. Skrzypek za kilkadziesiąt złotych tygodniowo i firma ma przeszło 20 uczni. którzy nie są w cechu wpisani. Sądzimy iż p. inspektor pracy wkroczy i porządek w fabryce zrobi.

Robotnicy stolarscy! **Nie przyjmujcie pracy u p. Mannego!**

JESZCZE JEDEN ZAMACH KAPITALISTYCZNY ODPARTY

Zatarg w Węgierskiej Górce zlikwidowany.

Od poniedziałku 1 bm. do piątku 5 bm. włącznie — trzeba było czasu na to, aby dyrektor Buzek pogodził się z prawem stanowienia o sobie robotników. „Wolność" w ustroju kapitalistycznym ma swoiste cechy, ale p. Buzek upierał się nawet o to, czy uznawać prawo zrzeszania się i występowania w swoich sprawach — robotników.

Przedsiębiorstwo gdzie rządzi p. Buzek za tę próbę zapłaciło stratą 36.000 zł.; przeszło 500 robotników przez 5 dni próżnowało.

Marnotrawstwo w przemyśle staje się i u nas zagadnieniem codziennem — próby sił (wywoływane przez zachłannych wyzyskiwaczów). zdarzają się coraz częściej.

Trzeba ofiar w postaci utraconego zarobku, aby zmusić przedsiębiorców i ich dyrektorów do uznawania przedstawicielstwa robotniczego.

W zatargu w Węgierskiej Górce, dzięki wstawiennictwu tow. posła Bobrowskiego oraz ... prawdę rozjemczemu stanowisku (w sprawie wypłat) p. wicewojewody Morawskiego; przy udziale inspektora pracy p. Lipczyńskiego i sekretarza okr. Związku metalowców tow. Węglowskiego z Krakowa udało się sekretarzowi okręgu bielsko - bialskiego „Metalowców" skłonić p. dyr. Buzka do podpisania protokółu na podstawie którego postanowiono wprowadzić w życie takie zasady, które niechybnie posłużą do unormowania wzajemnych stosunków między zarządem a robotnikami. Oprócz stwierdzenia przyznanych umową zbiorową z d. 15 czerwca br. z przemysłowcami podwyżek i innych odrębnych popraw zarobków osiągnięto zabezpieczenie że:

1) gwarantowany, przynajmniej o 20% wyższy zarobek przy pracach układowych (akord, premja itp.) nie będzie kwestjonowany;

2) zasiłki urlopowe będą rzeczywiście zgodnie z ustawą uiszczane i wreszcie

3) 46 godzinny tydzień pracy będzie dochowywany.

Jako warunek walny uzyskano zapewnienie, że „kwestja regulaminu wewnętrznego" a zatem wszystkie tak nazywane wewnętrzne sprawy „porządku roboczego" będą tylko wówczas obowiązywać jeśli zobowiązania na tej podstawie powstałe uzgodnione zostaną z przedstawicielstwem robotniczem tj. organizacją.

Niemiły zgrzyt wywołały napastowania i rewizje „nieorjentowanych" policjantów dokonywane przy doszukiwaniu się „dziury w całem", u spokojnie zachowujących się robotników. W Węgierskiej Górce „mocnym" jest p. Buzek — wójt.

KRONIKA

Kraków, 9 sierpnia

DARY DLA MUZEUM NARODOWEGO W KRAKOWIE. P. dr. Bernard Lauer złożył w darze mosiężną figurkę Chrystusa z XVI wieku tem ciekawszą, że znalezioną w murach domu przy ul. Poselskiej 16, zamieszkałym ongiś przez rodzinę Stwoszów. P. Franciszek Biesiadecki ofiarował szereg medali, monet i banknotów polskich i obcych.

KONSULAT NIEMIECKI W KRAKOWIE zawiadamia, że we czwartek 11 bm. jako w dzień święta konstytucji Republiki Niemieckiej nie będzie urzędował.

DYREKCJA PANSTW. SZKOŁY POŁOZNYCH W KRAKOWIE zawiadamia, że z ogólnej liczby pięciuset podań z prośbą o przyjęcie na kurs dla położnych przyjęto 55 kandydatek z miejscowości bezwzględnie potrzebujących pomocy położniczej. Resztę podań odrzucono ze względu na nieodpowiednie warunki, w jakich znajduje się zakład. Wszelkie dalsze podania pozostaną bez odpowiedzi i dlatego dyrekcja uprasza o nienadsyłanie dokumentów.

KRWAWA AWANTURA NA FESTYNIE W DĄBIU. W czasie niedzielnego festynu w Dąbiu. urządzonego przez klub sportowy „Dąbie" przyszło do krwawej awantury. Mianowicie około godziny 12 w nocy na robotnika Jana Dońca napadli bracia Michał i Marjan Wróblowie oraz ich towarzysz Tadeusz Szajek i pobili dotkliwie Dońca po głowie. Kiedy policjant zawezwał Michała Wróbla, by udał się z nim do komisarjatu, ten zamierzył się na niego laską, usiłując go uderzyć. Policjant wyciągnął szablę i ciął nią Wróbla w lewą rękę. W tym momencie nadbiegł brat Michała Marjan i chwyciwszy policjanta za lewą rękę począł go gryźć. Policjant dobył znowu szabli i ciął nią napastnika w głowę, zadając mu ranę 3 cm. głęboką. Po interwencji pogotowia, które opatrzyło Wróblów, policjant doprowadził ich do aresztów policyjnych.

APTEKA IM. KRÓLOWEJ JADWIGI
Mag. JÓZEF KOPERSKI Kraków, ul. Karmelicka 9.
poleca
świeże wody mineralne krajowe i zagraniczne
oraz artykuły sezonu letniego jak
„Kaps" bezsprzecznie najpewniejszy tępiciel szczurów i myszy.
„Mortin" w pudełkach rozpylaczach, znakomity środek do tępienia wszelkiego rodzaju robactwa
„Parasitos" (płyn) wypróbowany niezawodny środek do wytępienia pluskiew i ich zarodków,
„Izomol" w specjalnych pudełkach z sitkiem. Naukowo wielokrotnie stwierdzony, jako znakomity środek przeciwko molom i ich zarodkom.

ZAPALENIE SIĘ KABLA. W bramie domu pod L. 8 przy ul. Florjańskiej nastąpił wybuch z powodu zapalenia się kabla. Wypadku z ludźmi nie było.

ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. Jan Staszczyk, lat 60 kolejarz, zamieszkały w Zabierzowie, wpadł na stacji Zabierzów pod przejeżdżający pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

TONĄŁ. Józef Horowitz, lat 17, uczeń, w sobotę, kąpiąc się w Wiśle w miejscu zakazanem. Rybacy wyratowali go już w stanie bezprzytomnym. Po przywróceniu do przytomności Horowitz udał się do domu.

O WÓDKĘ. Leon Dydak, lat 32, robotnik, przyszedł wieczorem do restauracji Bergerowej przy ul. Madalińskiego 2 i zażądał podania mu piwa i wódki, a gdy mu odmówiono wszczął awanturę z kelnerem, w czasie której wybił trzy szyby w drzwiach, wkońcu został z restauracji wyrzucony, przyczem jak twierdził został pobity przez syna właściciela restauracji Adolfa Nassa. Dydaka zaopatrzyło pogotowie i pozostawiło opiece domowej.

KRADZIEŻE. Dnia 6 bm. w nocy skradziono z mieszkania Wiktorji Kudelowej, zamieszkałej przy ul. Szpitalnej 7 pościel i bieliznę wartości 50 zł.

Aresztowano Lejzera Glassmanna, lat 23, za kradzież garderoby na szkodę Marji Junker, zamieszkałej przy ul. Kalwaryjskiej 28.

KTO GUBI ORDERY WOJSKOWE? Krzyż „Virtuti Militari", znaleziono na dworcu zachodnim w Krakowie. Do odebrania w VI komisarjacie policji.

— o o o —

WYCIECZKA DO JUGOSŁAWJI. W pierwszej połowie września br. odbędzie się w Belgradzie w Jugosławji III międzynarodowy kongres instytucyj urzędowych propagandy turystycznej. Uczestnicy kongresu przejadą następnie przez Bośnię i Hercegowinę nad Adrjatyk, a stąd odbędą kilkudniową podróż okrętem wzdłuż wybrzeży Adrjatyku, zwiedzając miasta i wyspy Dalmacji i Czarnogóry. Kongres zakończy się w Lublanie i miejscu kąpielowem Bled. Z członkami kongresu mogą odbyć powyższą podróż turyści rozmaitych krajów. Jeżeli będzie dostateczna liczba zgłoszeń, komitet kongresu otrzyma do dyspozycji specjalny pociąg i specjalny okręt. Uczestnicy powyższej wycieczki będą korzystać na kolejach jugosłowiańskich z 50 procentowej zniżki. Koszta ogólne obliczone na razie będą wynosiły około dwa i pół dolara dziennie. Dla turystów polskich, którzyby w tej podróży życzyli sobie wziąć udział, będą poczynione starania, celem uzyskania paszportów ulgowych i ustanowienia kierownictwa wycieczki. Zgłoszenia do udziału w tej wycieczce przyjmuje polski Związek Turystyczny w Krakowie, ul. Szpitalna 36 do końca bieżącego miesiąca.

— o o o —

TEATRY I KONCERTY

„HRABIA LUKSEMBURG" — „ORLOW". Dziś, we wtorek 9 bm., zespół warszawski daje melodyjną i pełną komizmu operetkę Lehara „Hrabia Luksemburg". W rolach głównych wystąpią: nasza znakomita primadonna Lucy Messal, oraz Józef Rado, którzy stwarzają w operetce tej niezrównane kreacje. W pozostałych rolach wystąpią: J. Kozłowska, Dowmuntowa, Dowmunt i Sempoliński, reprezentanci szampańskiego humoru. We środę 10 bm. poraz ostatni ulubiona operetka ... „Orłow".

— o o o —

Z Polski

GENERAŁ ZAGÓRSKI ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA. W piątek na wniosek prokuratora wojskowego w porozumieniu z właściwym dowódcą, został wypuszczony z więzienia śledczego gen. Włodzimierz Zagórski. Po opuszczeniu więzienia na Antokolu w Wilnie, gen. Zagórski udał się autem do Warszawy. Jak wiadomo, gen. Zagórski jest oskarżony o nadużycia przy udzielaniu dostaw firmie „Frankopol", nadużycie wskutek przekroczenia budżetu oraz nadmierne wydatki na stanowisku szefa lotnictwa ze szkodą dla skarbu państwa. Gen. Zagórski będzie odpowiadał z wolnej stopy. Akt oskarżenia doręczy mu się w najbliższych dniach.

DALSZE SPRAWKI NOWAKA. Afera lwowskiego potentata rzeźnickiego zatacza coraz szersze kręgi. Nowak na oszustwach „dorobił“ się majątku obliczonego na blisko 150 tysięcy dolarów. Wczoraj zarządzono dodatkową rewizję w jego ubikacjach, przyczem znaleziono tajną fabrykę likierów. Znaleziono 3 dymiony spirytusu i przybory do sporządzania droższych rodzai wódek. Podczas opróżniania piwnicy z zakwestionowanych wódek, okazało się, że znajdowało się tam 44 skrzyń ze spirytualjami. Skarb ten opieczętował on 7 pieczęciami. Wódki te gromadził Nowak w tym zakamarku od 13 lat jako zapas na „czarną“ godzinę. Tak w policji, jakoteż u sędziego Linderta codziennie zgłaszają się liczni świadkowie, celem świadczenia przeciw Nowakowi. Wczoraj zeznawał emer. prof. szkoły przemysłowej, Pretorjusz, który podał, że Nowak, dostarczając wędliny dla wojska do spółki z masarzem Ichniowskim, tak prowadził rachunki, że wedle jego zestawień Ichniowski zamiast zysku, poniósł stratę. Doniesiono również policji, że Nowak, aby nie uiszczać opłat akcyzowych, sprowadzał wieprze na adres swych znajomych w elektrowni miejskiej. Stwierdzono również zeznaniami świadków, że przetapiał on smalec amerykański z łojem i tak sfabrykowany tłuszcz sprzedawał jako czysty smalec.

W ostatnich latach zapragnął on stanowiska społecznego w mieście. Zostawszy cenzorem Izby handlowej, przybrał tytuł radcy i marzył o wyższych dostojeństwach. Dziś, mając doświadczenie, iż niejedno da się zrobić za pieniądze, zabiega usilnie o wydostanie się na wolność, ofiarowując jako kaucję cały swój majątek. Gdy mu odpowiedziano, że propozycja ta jest przedwczesna, począł symulować chorobę. Otrzymał jednak odpowiedź, że jest kiepskim symulantem.

CHADECCY DOBRODZIEJE. Piszą nam z Tarnowa: Jak kłamliwem jest stanowisko chadeków tarnowskich, świadczy następujący wypadek: Administratorem domów dla ubogich przy ulicy ks. Skargi jest ks. Dutkiewicz, który jest równocześnie przewodniczącym organizacji chrześcijańskich robotników, liczącej członków tylko tylu, ile jest głów rodzin mieszkających w wymienionych domach. Niestety, jakby na złość księdzu, do jego szczęśliwego raju wdarł się robotnik zorganizowany w partji socjalistycznej, Antoni Wróbel. Ks. Dutkiewicz zabrał się na dobre do naszego towarzysza. W pierwszych chwilach namawiał go ks. jegomość, by wstąpił do jego związku, a zrobi z niego człowieka. Twierdził, że socjaliści prowadzą ludzi do zguby, burzą szczęście rodzinne itd. Skoro jednak spotkał się z odmową, ksiądz osobiście i przez swoich zaufanych począł teroryzować Wróbla w ten sposób, że namawiał jego teściów, by go wyrzucili z mieszkania. Zaznaczyć trzeba, że tow. Wróbel ożenił się z córką Andrzeja Kantora, mieszkającego w księżym domu. Skoro jednak Wróbel oparł się atakom teściów i z mieszkania się nie usunął, ks. Dutkiewicz namawiał żonę jego, by wypędziła od siebie takiego męża, który w dniu 1 maja idzie z socjalistami w pochodzie pod czerwoną płachtą. Wskutek w babski sposób prowadzonego judzenia powstawały w rodzinie Wróbla kłótnie i awantury do tego stopnia dochodzące, że Wróbel nie mogąc znieść tego oddalił się od rodziny i udał się na poszukiwanie pracy poza Tarnowem. Rodzina Wróbla, składająca się z żony i dwojga dzieci, pozostała bez środków do życia, zaś ksiądz nie kwapił się przyjść z pomocą. Wróbel po kilkutygodniowej tułaczce powrócił do Tarnowa, tam gdzie pracował pracy nie dostał, z żoną nie mieszka, ze wstrętem myśli o tem, co z nim zrobił go ksiądz i jak do jego szczęścia rodzinnego przyczynił się ten, który głosi z ambony, że socjaliści chcą zburzyć szczęście rodzinne.

ZJAZD NACZELNYCH LEKARZY SZPITALI PAŃSTWOWYCH, KOMUNALNYCH I SPOŁECZNYCH. W początkach kwietnia 1928 r. staraniem wydziału zdrowotności publicznej ma się odbyć w Łodzi pierwszy zjazd naczelnych lekarzy szpitali państwowych, komunalnych i społecznych. Zjazd poświęcony będzie następującym sprawom: 1) leczenie umysłowo - chorych, 2) rozbudowa szpitalnictwa dla umysłowo chorych, chorych na gruźlicę, weneryków oraz dla dzieci niewidomych i głuchoniemych; 3) sprawa ustawy szpitalnej, 4) sprawa ustawy o opiece społecznej oraz wolne wnioski. Bliższych informacji udziela inspektor szpitalnictwa miejskiego, dr. Ed. Mitelstaedt, względnie oddział szpitalnictwa wydziału zdrowotności publicznej.

NOWA LINJA KOLEJOWA ZAKOPANE—BYSTRE. Toczą się ożywione rokowania między zarządem dóbr hr. Zamoyskiego a województwem śląskiem w sprawie wybudowania nowej linji kolejowej długości 3 i pół klm., która zaczynałaby się pod Zakopanem na t. zw. Uszczuplu i szłaby przez Olszę do Bystrego, gdzie zbudowany byłby dworzec towarowy. Województwo śląskie, które ze względu na stałe zapotrzebowanie granitu tatrzańskiego na Śląsku żywo interesuje się tą sprawą, przyrzekło przyjść z wydatną pomocą w sumie 1 i pół miljona złotych. Ostateczne załatwienie tej sprawy ma być zadecydowane w najbliższym czasie przez czynniki miarodajne.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. W wyniku prowadzonych od dłuższego czasu dochodzeń policja polityczna przeprowadziła w Baranowiczach rewizję, przyczem znaleziono 20 kg. bibuły agitacyjnej, aresztowano kilkanaście osób, wchodzących w skład okręgowego komitetu partji komunistycznej zachodniej Białorusi. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy. Działalność komitetu obejmowała województwo nowogródzkie i część województwa poleskiego.

SPROSTOWANIE Z TARNOBRZEGA. Odnośnie do notatki zamieszczonej w numerze 169 „Naprzodu“ z dnia 25 lipca 1927 r. „Pod adresem Dyrekcji kolejowej w Krakowie“ nadsyła nam p. Stanisław **Rogulski**, starszy magazynier kolejowy w Tarnobrzegu, sprostowanie, w którem stwierdza, że obywatele Tarnobrzega nigdy żadnych wyrzutów przeciwko niemu nie podnosili i nie podnoszą, oraz że ze wszystkiemi interesowanemi stronami obchodził się zawsze grzecznie i po obywatelsku i że w ciągu 23 letniego czasokresu, w którym pełni służbę magazyniera w Tarnobrzegu nie dał nigdy i niczem powodu do wnoszenia jakichś zażaleń. Dalej stwierdza p. Rogulski, że nieprawdą jest, jakoby naraził w dniu 9 lipca br. p. C. i p. Kantora na skandaliczne zajście, natomiast zwrócił tylko uwagę p. Kantorowi na błędnie wypełniony list przewozowy (fracht) i gdy p. Kantor powtórnie ten list przewozowy wypełnił błędnie i źle, tak iż takowy nie mógł być przyjęty, p. Rogulski sam fracht ten załatwił. Wreszcie stwierdza p. Rogulski, że nieprawdą jest, by postępowanie jego z robotnikami kolejowymi wywoływało powszechne oburzenie i by robotników łżył i kopał, natomiast prawdą jest, że w ciągu 23-letniej służby kolejowej nigdy w podobny sposób z robotnikami się nie obchodził i zawsze robotników traktował i traktuje po ludzku i po obywatelsku.

—ooo—

Z zagranicy

ECHA ROZRUCHÓW WIEDEŃSKICH. Liga dla praw człowieka (fur Menschheitsrechte) zwróciła się do prezydenta republiki austrjackiej Hainischa z prośbą, by dochodzenia w sprawie zaburzeń lipcowych prowadzone były niezależnie od wszelkiej polityki i w duchu zupełnej bezpartyjności. „Neue Freie Presse“ donosi, iż w kołach międzysojuszniczych zaznaczają, że twierdzenie „Arbeiter Zeitung“, jakoby powodem kroków komisji kontrolującej przeciwko stworzeniu milicji miejskiej był fakt, iż miała ona charakter socjalistyczny, jest zupełnie fałszywy. W ciągu ostatnich dni policja aresztowała dalszy szereg osób w związku z rozruchami lipcowemi.

DWAJ DZIENNIKARZE I LITERAT MORDERCAMI. Od kilku dni opinja w Pradze czeskiej poruszona jest sprawą morderstwa rabunkowego, dokonanego w górach słowackich na osobie zamożnej Węgierki Marty Voeres przez dwóch dziennikarzy Michałkę i Sikorskiego, oraz literata Klepatara. — W ogniu krzyżowych pytań, Sikorski przyznał się, że stał na straży, podczas gdy Michałko i Klepatar otruli Voeresówą, a zwłoki zanieśli nad rzekę Wag. Michałek i Klepatar nie przyznali się dotychczas do winy. Wszyscy trzej odgrywali wybitną rolę w prasie.

SKŁADY OPJUM NA DNIE MORZA. Z Seattle (Stany Zjednoczone) donoszą: Detektywi tutejsi po dwóch latach daremnych usiłowań wykryli nareszcie źródło wielkich ilości opjum, przemycanego do Stanów Zjednoczonych. Przemytnicy urządzali się w ten sposób, że przed przybyciem okrętu do portu skrzynie z tym narkotykiem wrzucali do morza, skąd wciągano je później do łodzi przy pomocy nurków. Opjum znalezione w składach bandy kontrabandzistów przedstawia wartość 3 miljonów dolarów według cen w detalicznej sprzedaży. Podczas rewizji aresztowano pięciu przemytników.

MOST, JAKO SYMBOL BRATERSTWA. — Z Buffalo donoszą, że odbędzie się tam uroczyste oddanie w użycie publiczne nowowybudowanego mostu, łączącego port Erie w Kanadzie z Buffalo w Stanach Zjednoczonych. Na uroczystości tej Anglję reprezentować będzie książę Walji, książę Jerzy i premjer Baldwin, w imieniu Stanów Zjednoczonych wystąpi generał Dawes, wiceprezydent Stanów Zjednoczonych i sekretarz stanu Kellog. Ceremonja otwarcia mostu będzie miała charakter uroczystości historycznej i będzie symbolem braterstwa Anglji i Stanów Zjednoczonych. Należy zaznaczyć, że uroczystość miała mieć miejsce przed wojną dla podkreślenia 100-letniego pokojowego współżycia obu krajów. Podczas całej uroczystości działać będą mikrofony, przy pomocy których momenty charakterystyczne uroczystości przekazane będą przez stacje angielskie, kanadyjskie, południowo-amerykańskie, Stanów Zjednoczonych i australijskie. Uroczystość zakończy bankiet w Toronto.

Komisja dla badania jakości chleba

Warszawa, 8 sierpnia (tel. własny „Naprzodu“). W ministerstwie spraw wewnętrznych została swego czasu utworzona komisja do badania jakości chleba pod kierownictwem rzeczoznawcy prof. UJ Gądzikiewicza. Działalność tej komisji wobec korzystnych wyników będzie **rozciągnięta na całe zagłębie węglowe i na m. Łódź.**

Głos niemiecki o pokojowych tendencjach Polski i jej armji

Gdańsk, 8 sierpnia (PAT). Tutejsza „Baltische Presse“ przedrukowuje z „Niemieckiej Korespondencji Wojskowej“ artykuł poświęcony polskiej sile zbrojnej. Autor artykułu stwierdza na wstępie, że szczególne położenie Polski usprawiedliwiałoby utrzymywanie przez Polskę armji znacznie silniejszej oraz znacznie większe zbrojenia. Jeśli pomimo to zbrojenia Polski w porównaniu do zbrojeń innych państw są minimalne, dowodzi to przedewszystkiem **zupełnego braku agresywnych zamysłów w Polsce.** Objektywny i rzeczowy obserwator nie może znaleść w armji polskiej ducha agresywnego. Omawiając budżet wojskowy Polski, „Niemiecka Korespondencja Wojskowa“ zaznacza, że traktując ten budżet jako budżet brutto, jak się to dzieje w innych państwach, musi się stwierdzić, iż wydatki wońskowe w Polsce stanowią zaledwie 15.94% wszystkich wydatków państwowych. W ten sposób **budżet wojskowy Polski zajmuje w stosunku do innych państw europejskich ostatnie miejsce.** W dalszym ciągu artykuł omawia tępienie nadużyć w armji polskiej i zespolenie korpusu oficerskiego, poczem stwierdza, **że armja polska daleka jest od wszelkich tendencyj zdobywczych, ale granice swego państwa będzie umiała bronić.** Armja polska — kończy autor artykułu — narówni z całym narodem polskim **pragnie żyć ze wszystkimi sąsiadami w zgodzie.** Armja polska jest za słabą, aby być postrachem dla innych, ale jest dość silna, aby zapewnić nienaruszalność granic państwa polskiego. **Bronić ona będzie pokoju** dla dobra Polski i całej ludności.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Hrabia Luxemburg“.

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Codziennie wieczór varietowo-kabaretowy.

KINOTEATRY

Bagatela: „Sprawa przy zamkniętych drzwiach“.
Nowości: „Karjera modelki“ (Olga Czechowa) — i „Tajemnicza ręka“ (Ryszard Talmadge).
Promień: „Handlarze żywym towarem“.
Sztuka: „Lekkomyślna matka“ (Glorja Swanson).
Uciecha: „Jak pozbyć się żony?...“ (Pola Negri).
Wanda: „Straszna noc w hotelu Boldpate“ (komedja).
Warszawa: „Zwycięzca losu“.

RADJO

Wtorek 9 sierpnia

Kraków (422 m.). 17.15: Transmisja z Warszawy — 18.40: Nadprogram. 19.00: Odczyt p. t. „Jak się drzewiej w Polsce odziewano“ — wygłosi p. Z. Glińska-Stachowa. 19.30: Odczyt p. t. „Radjo — stosunek właściciela realności do lokatora“ — wygłosi dr. M. Kornreich, adwokat. 20.00: Komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny, nadprogram. 15.20—16.35: Przerwa. 16.35: Odczyt p. t. „Astronomja w epoce Odrodzenia“ — wygłosi prof. Gabrjel Tołwiński. 17.00: Nadprogram i komunikaty. 17.15: Koncert popołudniowy (muzyka rosyjska). 18.35: Komunikaty PAT'a. 18.50: Odczyt p. t. „Stan współczesny narodowości białoruskiej“ — wygłosi minister Leon Wasilewski. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt p. t. „Puszcza Kurpiowska“ — wygłosi poseł Adam Chętnik. 20.00: Komunikat rolniczy. 20.15—20.30: Przerwa. 20.30: Muzyka lekka i humor. 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji, PAT, nadprogram. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z „Gastronomii“.

2 projekty podwyższenia płac urzędniczych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 sierpnia.

Dziś mają być rozważane przez marszałka Piłsudskiego sprawy związane ze zmianą uposażeń urzędniczych. Rozważane są podobno dwa projekty: projekt ministra skarbu Czechowicza i projekt ministra komunikacji Romockiego. Do czasu załatwienia sprawy **szczegóły narad są trzymane w ścisłej tajemnicy**. Prawdopodobnie **na piątkowem posiedzeniu Rady ministrów sprawy te mają być załatwione**.

—ooo—

Rozporządzenie o umowie zbiorowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 sierpnia.

Ministerstwo pracy przesłało dnia 5 bm. organizacjom pracodawców i pracobiorców do zaopiniowania w drodze ankiety projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o umowie zbiorowej. Rozporządzenie to **ujmie w normy prawne zawieranie umów zbiorowych** między pracodawcami a pracobiorcami, które to umowy od szeregu lat przyczyniają się w znacznym stopniu do pokojowego regulaminu warunków pracy i płacy.

—ooo—

Zeznania generała Majewskiego w procesie przeciw gen. Żymierskiemu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 8 sierpnia.

Na dzisiejszej rozprawie zeznania świadków zasadniczo nie wnoszą nowych szczegółów. Świadek **Łagodziński zeznaje**, że nic złego o Kwiecińskim nie może powiedzieć. Swego czasu świadek kupił wspólnie z Kwiecińskim majątek dla eksploatacji drzewa, ale **kupili za pieniądze jakiegoś Francuza**. Kwieciński był tylko figurantem.

Świadek gen. **Dąbkowski** nie przypomina sobie, aby zatwierdził przetarg na gaśnice.

Świadek gen. **Majewski**, były szef administracji armji, stwierdza, że kwestje przemysłu wojennego zasadniczo podlegały gen. Żymierskiemu. Świadek starał się wglądnąć w te sprawy. **Nie pamięta**, aby Żymierski referował mu sprawę „Protekty". Także nie przypomina sobie, aby pos. Popiel w tej sprawie u niego interwenjował. Świadek stwierdza, że **nie zawierał umowy** w sprawie zakupna 4 agregatów. Co do opinji o gen. Żymierskim, świadek oświadcza, że **żadnych starć** między nim a Żymierskim nie było.

Po tych zeznaniach, obrona przystąpiła do zadawania świadkowi pytań co do opinji o Żymierskim.

„Marsz szlakiem kadrówki"

Zawody marszowe na historycznym szlaku pierwszej kompanji kadrowej odbyły się w trzech etapach: Kraków—Miechów (6 sierpnia), Miechów—Jędrzejów (7 sierpnia) i Jędrzejów—Kielce (8 sierpnia).

Z Krakowa wyruszyły 72 drużyny, nie pierwszym etapie odpadło już 8 drużyn, na drugim również 8. Za zawodnikami na samochodzie posuwali się przedstawiciele prasy. Maszerujące drużyny owacyjnie witane były przez ludność wsi i miasteczek, leżących na szlaku marszu. Ludność częstowała strzelców i żołnierzy chłodzącemi napojami. W większych miejscowościach ustawione były bramy triumfalne, zawodników witały orkiestry. Przez cały czas dokonywane były zdjęcia kinematografu, uwieczniając na taśmie — emocjonujące momenty marszu.

W drugim etapie marszu **pierwsza przybyła drużyna 5 p. p.**, przebywając II etap Miechów—Jędrzejów, wynoszący 40 klm. w ciągu 5 godzin 5 min. 50 sek. Drugie miejsce zajęła **drużyna 42 p. p.** — 5 g. 09 m. 30 sek., trzecia przybyła **drużyna 10 p. p.** — 5 g. 28 m. 14 sek.; czwarte miejsce ma **oddział strzelecki z Krasnegostawu** — 5 g. 28 m. 25 sek., piąte — **pierwszy baon sanitarny Warszawa** — 5 g. 35 m. 36 sek., szósta **drużyna strzelecka Warszawa—Śródmieście** — 5 g. 36 m. 40 sek.

W wyniku ogólnym marszu z dwu etapów Kraków—Miechów—Jędrzejów **pierwsze miejsce zajmuje drużyna 42 p. p. w czasie 10 g. 36 m. 20 sek.**, bijąc tem samem zeszłoroczny rekord (27 p. p.) o 1 godz. 25 min. 40 sek. Drugie miejsce zajmuje 5 p. p. — 10 godz. 45 min. 45 sek., trzecie miejsce 10 p. p. — 11 godzi. 08 min. 14 sek., czwarte — oddział Związku strzeleckiego Krasnystaw — 11 godz. 13 min. 25 sek., piąte — 48 p. p. — 11 godz. 32 min. 33 sek., szóste — oddział strzelecki Warszawa—Śródmieście — 11 godz. 38 min. 27 sek.

* * *

Kielce, 8 sierpnia (PAT). Przybywających zawodników w marszu szlakiem kadrówki witali przy mecie prezes honorowy komitetu przyjęcia wojewoda Manteufel, wicewojewoda Kroebl, dowódca drugiej dywizji legjonowej generał brygady **Łuczyński**, major Ruszczyc Pokorny, **prezydent** miasta Potocki, władze strzeleckie z **komendantem** głównym Kierzkowskim na czele, oficerowie kieleckiego garnizonu, oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa i prasy. W marszu indywidualnym Jędrzejów—Kielce (38 klm.) pierwsze **miejsce zajął Urbański (Związek Strzelecki Piotrków)** w czasie 3 godz. 18 min. 55 sek., bijąc tem samem zeszłoroczny rekord **Barana** ze Związku Strzeleckiego **Wieliczka** o 23 min. 13 sek. Drugi przybył **Sałek** (5 p. saperów kolejowych **Kraków**) w czasie 3 godz. 19 min. 20 sek.; trzeci **Stachura** (Oddz. Strzelecki Wieliczka) 3 godz. 19 min. 21 sek. Zawodnicy przybywają dotychczas w dalszym ciągu w bardzo dobrej formie. Zgłosiło się również już na mecie kilkanaście drużyn. Czasu dotychczas nie obliczono. O godzinie 10 rozpoczęły się igrzyska kulturalno-oświatowe.

TELEGRAMY

—o—

WYSOKI KOMISARZ W GDAŃSKU POD KURATELĄ

Gdańsk, 8 sierpnia (PAT). W czasie pobytu prezydenta Rzeczypospolitej w Gdyni przybył tam wysoki komisarz Ligi narodów prof. van Hamel i został przyjęty przez prezydenta na statku „Gdynia". Prasa niemiecko-gdańska uważa te odwiedziny conajmniej za dziwne, gdyż według niej wysoki komisarz Ligi jest tylko rozjemcą a jego siedziba urzędowa jest Gdańsk. Prasa niemiecka w Gdańsku uważa, iż wysoki komisarz nie powinien był iść do Gdyni w czasie uroczystości, które zdaniem pism niemiecko-gdańskich miały charakter antyniemiecki.

POGŁOSKI O ZMIANACH W PKO

Warszawa, 8 sierpnia (PAT). Pogłoska podana przez dzienniki o mającej rzekomo nastąpić nominacji płk. Eilego na stanowisko prezesa PKO, nie odpowiada w najmniejszej mierze prawdzie.

Demonstracje za Sacco i Vanzettim

Baltimore, 8 sierpnia (PAT). Gwałtowna eksplozja bomby zniszczyła wczoraj przedpołudniem tylną ścianę domu burmistrza Broeminka, wywołując w okolicy wielką panikę. W domu znaleziono drugą bombę. Ponieważ w czasie wybuchu nie było w domu nikogo, nikt nie został ranny. Policja nie zdołała wytropić sprawców zamachu. W mieście panuje wielkie wzburzenie.

Nowy Jork, 8 sierpnia (PAT). Policja aresztowała rosyjskiego komunistę Ziegla, **który podejrzany** jest o udział w zamachu na kolejach podziemnych.

Berlin, 8 sierpnia (PAT). Amerykańska ambasada w Berlinie strzeżona jest przez silne oddziały policji.

W ZWIĄZKU Z AFERĄ SACCA I VANZETTIEGO

Paryż, 8 sierpnia (PAT). „Matin" donosi z Montewideo, iż generalna konfederacja pracy zarządziła **24-godzinny strajk powszechny** z powodu sprawy Sacco i Vanzettiego. W związku z wykryciem w lokalach banku amerykańskiego bomby, rząd argentyński wydał szereg zarządzeń ochronnych.

Paryż, 8 sierpnia (PAT). „Herald" donosi z Nowego Jorku, że wskutek wybuchu, jaki nastąpił w gmachu „Federal San Diago California", zniszczeniu uległo trzecie piętro tego gmachu. Jedna osoba została zabita. Donoszą poza tem, że wybuch uszkodził most kolejowy na rzece Matawin. Na moście znaleziono części bomby.

Marsylja, 8 sierpnia (PAT). Dziś rano rozpoczęły się **manifestacje protestacyjne** przeciwko wykonaniu wyroku na Sacco i Vanzettim. Nie przyszło do żadnych poważniejszych zajść. Oddziały służby bezpieczeństwa musiały jedynie strzec niektórych fabryk, gdzie usiłowano zmusić robotników do zaprzestania pracy.

Przegląd gospodarczy

PRZYWÓZ BYDŁA DO KRAKOWA

Od 30 lipca do 5 sierpnia spędzono na targowicę miejską 1,703 zwierząt. Za kilogram bitej wagi nierogacizny płacono 3'20—3'95 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1,577 sztuk, do innych gmin kraju 51. Podaż i popyt był bardzo słaby. Ceny bydła rogatego pozostały niezmienione, natomiast ceny nierogacizny i cieląt wykazywały tendencję zwyżkową.

— ooo —

PRZERACHOWANIE WKŁADEK W WALUTACH OBCYCH W PKO

Posiadacze wkładek oszczędnościowych w Pocztowej Kasie Oszczędności, pochodzących z walut zagranicznych (dolarów i t. p.), wpłaconych za pośrednictwem konsulatów, winni w celu otrzymania wkładek tych bez strat wnieść do Pocztowej Kasy Oszczędności do dnia 8 czerwca 1928 roku podania o przerachowanie tych wkładek.

—ooo—

PRZYWÓZ KORYNTEK I OLIWEK Z GRECJI

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesantów, iż w czasie od 9 do 14 bm. przyjmować będzie podania o zezwolenie na przywóz koryntek i oliwek z Grecji.

—ooo—

WPŁYW AMERYKI NA POLSKĄ NAFTĘ

Wiedeń, 8 sierpnia (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi, że między Vacuum Oil Company a polskiemi przedsiębiorstwami naftowemi, a w szczególności polskiem Towarzystwem naftowem, stanęła umowa, wedle której przedstawiciele wielkiego amerykańskiego trustu naftowego bezpośrednio po ukończeniu rokowań z rosyjskiemi towarzystwami naftowemi udadzą się do Polski, ażeby dojść i tam do porozumienia z towarzystwami polskiemi. „Wiener Allgemeine Zeitung" dowiaduje się, że ze strony interesentów amerykańskich doniesiono Towarzystwu polskiemu, że rokowania muszą być narazie odroczone, ponieważ rokowania z towarzystwami rosyjskiemi napotkały na większe niż z początku przypuszczano. Polskie Towarzystwo naftowe, w którem znaczny udział ma austrjacki zakład kredytowy, pertraktowało już dawniej z Vacuum Oil Company w tym kierunku, by Vacuum Oil Company objęło polskie Towarzystwo naftowe i przydzieliło jego akcjonarjuszom akcje Vacuum Oil Company. Przerwa w rokowaniach — zdaniem dziennika wiedeńskiego — nie potrwa długo i spodziewać się należy, że **porozumienie wkrótce nastąpi**.

—ooo—

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 8 sierpia (PAT). Belgja 124'47, 124'74 124'16; Holandja: 358'57, 359'47, 357'67; Londyn: 43'47 i pół, 43'58, 43'37; Nowy Jork: 8'93, 8'95, 8'91; Paryż: 35'05, 35'14, 34'96; Praga: 26'53 i 1/4, 26'59, 26'48; Szwajcarja: 172'45, 172'88, 172'02; Włochy: 48'72, 48'84, 48'60; Wiedeń: 125'99, 126'30, 125'68.

Związki i zgromadzenia

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO komunikuje, że wszelką korespondencję dla miejscowego i okręgowego sekretarjatu TUR należy do 7 września br. kierować pod adresem: Zygmunt Gross, Kraków, ul. Dunajewskiego 5 II p.

OKR PPS KRAKÓW — MIASTO urzęduje od godz. 10—1 rano i od 4—8 wieczór.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH W KRAKOWIE. Rada Związków zawodowych zawiadamia, że zostało otwarte bezpłatne biuro porady prawnej, które udzielać będzie porady prawnej wszystkim członkom i organizacjom zawodowym. Biuro mieści się w lokalu Rady zawodowej, gdzie tow. dr. Pelzling udzielać będzie porady prawnej w piątki od godziny 6 do 7'30 wieczór. Zainteresowani winni się zgłaszać z poświadczeniem zarządu swojego Związku.

Prezydjum Rady Zawodowej.

Ze sportu

WISŁA—JUTRZENKA 7:2 (2:0). Wysokocyfrowe zwycięstwo Wisły, zresztą zasłużone, tłomaczy się b. słabą grą Jutrzenki, która poza Grünbergiem i Steiglerem nie stanowiła w tym dniu poważnego przeciwnika dla dobrze dysponowanej drużyny czerwonych. Wprawdzie był krótki okres dobrej gry biało-czarnych, a mianowicie po strzeleniu pierwszej bramki, ale przypominał on raczej działanie zastrzyku morfinowego u chorego pacjenta, aniżeli zdrową i celową grę skonsolidowanej jedenastki. Coś się tam kleić zaczęło w ataku Jutrzenki po zajęciu przez Grunberga miejsca środkowego napastnika, ale zato tyły na tem ucierpiały. Zresztą jeden gracz sam dużo zdziałać nie może, dawni ex-mistrze z pod znaku Krumholza lenie i starcy weterani, nie posiadają zrozumienia dla gry zespołowej, stąd chaos i niepewność akcyj, szczególnie podbramkowych. Osobno wspomnieć wypada o Elsnerze, dobrym bramkarzu, ratującym często Jutrzenkę w ciężkich opresjach. Wisła miała najlepszy swój punkt w Reymanie I, bezsprzecznie najlepszym i najniebezpieczniejszym strzelcu w Polsce, oraz w Kotlarczyku I i Balcerze. Reyman III poprawił się nieco w strzale, ale ciągle jeszcze chroma na punkcie kombinacyjnym i w szybkiem działaniu. Wójcik zdaje się cierpieć na chroniczną chorobę gry brutalnej, od której chyba tylko radykalne usunięcie z drużyny zdoła go wyleczyć, a na to jeszcze nie zasłużył. O przebiegu gry można powiedzieć tyle, że była ona dość monotonna i z maleńkiemi przebłyskami toczyła się pod znakiem przewagi Wisły. Bramki dla Wisły zdobyli Reyman I 3, Reyman III 2, Adamek 1 i Balcer 1. Z Jutrzenki Grunberg i Krumholz. Sędziował bez zarzutu p. dr. Niedźwirski ze Lwowa.

DALSZE WYNIKI KRAKOWSKIE: Błękitni—Nadwiślan 1:3, Grzegórzecki KS—Łobzowianka 2:4, Czarni—Hakoah 4:1. Wisła IB—Sparta 4:0, Podgórze—Pogoń 2:0, Korona—Olsza 5:3.

WYNIKI KRAJOWE: Warta—Legja (Warszawa) 8:1. Sensacyjna klęska pretendenta na mistrza ligowego. Ruch—Polonia (Warszawa) 6:2. Sromotna klęska mistrza stolicy. Pogoń—Czarni 3:0. Niezasłużone zwycięstwo Pogoni. IFC—Warszawianka 2:1. Z trudem zdobyte dwa punkty. Turyści—ŁKS 4:2. RKS „Skra“ (Warszawa)—Varsovia 4:2. Piękne i zasłużone zwycięstwo robotniczej drużyny nad dobrze grającym przeciwnikiem. RKS Legja II—Wiktorja 4:4 Gra równorzędna z lekką przewagą Legji. Bramki dla Legji strzelili: Borek I, Turecki 2, Ziembiński 1.

OPÓŹNIENIE LIKWIDACJI ROZŁAMU W PIŁKARSTWIE. Z powodu silnej rozbieżności zdań, w łonie ligi zakotłowało, skutkiem czego likwidacja rozłamu stanęła pod znakiem zapytania. Niech się kłócą, to także przecież sport! Robotnicze kluby, pamiętajcie, że nam trzeba dużo, dużo pracować!

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE KRAKOWA. W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się w pływalni w Parku Krakowskim zawody o mistrzostwo okręgu krakowskiego, które zgromadziły na starcie pływaków z Jutrzenki, AZS. Makkabi i Cracovii. Najlepszą formę pokazali zawodnicy Jutrzenki, szczególnie bezkonkurencyjny Julek Ritterman, Schönfeld i Schönfeldówna. Z Cracovii wybijali się Sienkowski i Czaplicka. AZS, któremu udało się jedynie dzięki niedyspozycji przeciwnika, zdobyć I miejsce w biegu 4×100 dla pań stylem dowolnym, a który stchórzył ze sztafety 5×50 y stylem dowolnym, nie umiał zaprodukować się niczem. Wyniki przedstawiają się następująco: Sobota: 50 y dla juniorów do lat 18: 1) Soldinger (Makkabi) 31.4 sek., 2) Katz (Jutrzenka), 3) Nord (Jutrzenka), 4) Nadler (Jutrzenka), 5) Pietraszewski (Cracovia). 200 m. stylem klasycznym dla panów: 1) Ritterman (Jutrzenka) 3:29, 2) Soldinger (Makkabi) 3:41,4, 3) Hubaczek (Cracovia). 400 m. stylem dowolnym dla panów: 1) Sieńkowski (Cracovia) 7:03,8, nowy rekord okręgowy, 2) Klein (Jutrzenka), 3) Trytko (Cracovia) — poza konkursem drugi Schreibman (Wilno) w czasie 7:10,4. 50 m. stylem klasycznym dla juniorów: 1) Antosz (Cracovia) 51.8, 2) Bujas (Cracovia) 53.4, 3) Cetera (Cracovia) — poza konkursem pierwszy Parański (Jutrzenka). 5×50 y dla panów stylem dowolnym: 1) Jutrzenka 2:47 w składzie: Schreiber, Ritterman J., Wachtel, Rittermann Z., Schönfeld, 2) Cracovia w składzie: Szajdakowski, Maciug, Trytko, Pryszcz, Sieńkowski. 3) Jutrzenka II, 4) Cracovia II. 4×100 y dla pań stylem dowolnym: 1) AZS 6:57,6 w składzie: dr. Popielówna, Kroplówna, Pinińska, Nowakówna,, 2) Jutrzenka 7:03 w składzie Schreiberówna, Lachsówna, Goldmannówna, Schönfeldówna.

Wyniki niedzielne: 100 m. panowie stylem dowolnym: 1) Sieńkowski (Cracovia) 1:18.1, rekord okr., 2) Soldinger (Makkabi) o metr, 3) Maciuch (Crac.). 1500 m. panów stylem dow.: 1) Pryszcz (Crac.) 31:42. 2) Hołuj (Crac.), 33:07, poza konkursem: 1) Schreibman 27:59.6, 2) Bengis 28:57.6, obaj z Wilna. 100 m. dla panów na wznak: 1) Schönfeld (Jutrzenka) 1:29.6, 2) Trytko II (Crac.) 1:34.6. Sztafeta 4×200 y st. dow.: 1) Jutrzenka (Ritterman Z., Klein, Ritterman J., Schönfeld) 12:09.2, 2) Cracovia I (Pryszcz, Trytko I, Trytko II, Sieńkowski) 12:22.2, 3) Cracovia II (Rose, Szajdakowski, Maciuch, Hubaczek). Skoki z trampoliny: 1) Sieńkowski 39.6 p. 100 m. pań dowolny: 1) Czaplicka (Cracovia) 1:53.6. 100 m. pań na wznak: 1) Schönfeldówna (Jutrzenka) 1:56.2, 2) Isenberżanka (Crac.) 2:02.4, 3) Berhang (Crac.). 200 m. pań styl klasyczny: 1) Czaplicka (Crac.), 4:09.2, 2) Feilgutówna R. (Makkabi). Sztafeta 5×50 y stylem dowolnym: 1) Jutrzenka (Sandberg, Blum, Goldman, Schreiber, Schönfeldówna) 4:03.8. Sztafeta 3×50 y styl zmienny: 1) Jutrzenka (Blumówna, Lachsówna, Schönfeldówna) 2:20.4, 2) Cracovia (Berhang, Isenberg, Czaplicka) 2:26.5. W ogólnej punktacji mistrzostwo okręgu krakowskiego zdobyła po raz pierwszy Cracovia 38 punktami, przed Jutrzenką (35 p.), AZS (6 p.) i Makkabi (6 p.).

— o o o —

L. 20771/1927
VII.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy materjałów pędnych, smarów i olejów dla wszystkich instytucyj i zakładów Gminy Miasta Krakowa w czasie od 1 października 1927 do 30 września 1928, odbędzie się w Wydziale VII. Magistratu (główny gmach Magistratu, oficyny, III. piętro, drzwi Nr. 40 w dniu 12 września 1927 t. j. w poniedziałek o godz. 12-tej w południe publiczna licytacja za pomocą opieczętowanych i ostemplowanych ofert.

Oferty należy składać na przepisanych formularzach ofertowych w zamkniętych kopertach, zaopatrzonych godłem oferenta, w Wydziale VII. Magistratu (główny gmach Magistratu, oficyny, III. piętro drzwi Nr. 40) w powyższym terminie do godziny 12-tej w południe w dniu licytacji.

W osobnej kopercie opieczętowanej pod godłem oferenta ma być złożona równocześnie z ofertą nazwa firmy i adres oferenta.

Oferent obowiązany jest przed terminem licytacji dostarczyć próbek w ilości 0·25 litra każdego oferowanego produktu. Próbka ma być oznaczona godłem oferenta, nazwą artykułu oraz liczbą bieżącą artykułu oferowanego według formularza ofertowego.

Warunki licytacyjne oraz formularze ofertowe wraz ze szczegółowem wyliczeniem rodzajów produktów naftowych i ich rocznego zapotrzebowania można otrzymać w Wydziale VII. Magistratu (główny gmach Magistratu, oficyny, III. piętro, drzwi Nr. 40) za opłatą 20 złotych.

Wadjum wynosi 10.000 Zł., które należy złożyć przed licytacją w Kasie Miejskiej w gotówce lub w papierach wartościowych, posiadających bezpieczeństwo pupilarne.

Magistrat stoł. król. Miasta Krakowa.

Dnia 2 sierpnia 1927 r.

PIELĘGNUJCIE SKÓRĘ



MYDŁEM I KREMEM HERBA OBERMEYERA
WSZECHŚWIATOWO ZNANEMI OD KILKUDZIESIĘCIU LAT.
KTÓRE NADAJĄ PIĘKNĄ PŁEĆ, GŁADKĄ CERĘ,
A TAKŻE USUWAJĄ:
PIEGI, CZERWONOŚĆ i SZORSTKOŚĆ SKÓRY.
ŻĄDAĆ W APTEKACH, DROGERJACH I PERFUMERJACH

FORTEPIANY
PIANINA



W. BOLOŃSKI
(Z. RADA. NAST.)

FORNIERY
dykty najtaniej „PEBEDE“
Kraków, Szpitalna 7. — Lwów'
Zamarstynów, Ogrodnicka.

ZGUBIONE w pociągu z portfelem dokumenty: legitymację oficerską, kartę mobilizacyjną i zapiski unieważnia się. Uczciwy znalazca zwróci M. Ferentz, em. major Kraków ul. Rajska L. 6. I. p.

Nowość!
Wyszła z druku: Dra Mieczysława Kosińskiego Technika Mięsienia Leczniczego (Masaż) 69 oryginalnych ilustracyj w tekście. Cena Zł. 5·— w oprawie. Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Nowość!

Kompletna sypialnia
zaraz do sprzedania. Wiadomość: Landauowa, ul. Wrzesińska L. 11 I., piętro.



Niezawodny środek
przeciw reumatyzmowi, gośćcowi, kurczom mięśniowym, nerwobólom i tym podobnym dolegliwościom najlepszem nacieraniem jest
ICHTIOMENTOL
Przeszło 5.000 podziękowań i blisko 200 atestów ze strony lekarzy, klinik i szpitali świadczą najlepiej o wartości leczniczej tego nacierania.
Ichtiomentol jest do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce lub wprost
w Laboratorjum chem. apteki
Mra Szymona Edelmana
w Samborze N. 3.

Klarnety i flety w wielkim wyborze we firmie
LEOPOLD HUTTERER
KRAKÓW Grodzka 43.

GŁOŚNIK
beztubowy własnego wyrobu w gustownej skrzynce mahoniowej
odbiór czysty bez szmerów
jakoteż wielki wybór aparatów i wszelki
1117 radjosprzęt poleca
RADJOŚWIAT Sp. z o. o.
Kraków, Florjańska 3, Tel. 2188.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.